ROK XIV. Nr. 305 (4265) WILNO, sobota 6 listopada 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Książka o racji stanu

Nad życiem Polski współczesnej panują fikcje. Nie tylko masy, lecz również ludzie ze szczytów życia politycznego wykazują dziwny fetyszyzm, dziwne przywiązanie do słów, pozbawionych dokładnie określonej i jednolicie rozumianej treści. Takim słowem — fetyszem staje się u nas coraz bardziej „demokracja", takim fetyszem jest termin „nacjonalizm", takimi fetyszami, zapalającymi wielu do walki, są terminy: „endeckość", „lewicowość", „prawicowość" i t. p. W powodzi tych haseł, wśród roznamiętnienia przez nie wywołanego, gubi się gdzieś istota rzeczy, zacierają się wielkie problemy, które rzeczywistość narzuca.

Tak, jak w dramatach Wyspiańskiego, otoczeni jesteśmy maskami. A za barwną zewnętrznością masek kryją się pustka i bezmyślność, lub trudne do uchwycenia interesy różnego rodzaju grupek wzajemnej adoracji. Dookoła poruszają się naiwne, rozbrajające szczerością swej wiary w fetysze, marionetki polityków — idealistów. A obok wytrawni gracze polityczni usiłują utrzymać swoje znaczenie i wpływy, skacząc z kępki na kępkę, jak myśliwi idący po rejstach. I ci idealiści, i ci gracze chwilami zaczynają tworzyć jakiś dziwny kontredans, powiększając niezmiernie ogólny zamęt.

Nasze życie polityczne jest w chaosie, jest wirowaniem wyzwolonych z dawnych więzów organizacyjnych elementów. Ludzie się pogubili, zaplątali w labiryncie rzeczywistości dnia dzisiejszego. Widzimy na przykład byłych t. zw. federalistów, którzy w 1920 roku reprezentowali wspaniały program odrodzenia potęgi dawnej Rzeczypospolitej po przez rozkawałkowanie Rosji na szereg samodzielnych państw narodowych, a którzy dziś grzęzną w powodzi mętnych haseł obrony demokracji, walki z faszyzmem, endeckością, klerykalizmem i t. p. Dawni zwolennicy wielkiej polityki mocarstwowej bronią dziś w wewnętrznym życiu politycznym elementów ideowo doszlusowujących do t. zw. frontu ludowego. Widzimy przedstawicieli kleru oraz sztandarowych działaczy katolickich, którzy stają się w naszym życiu wykładnikami sugestyj, idących od lóż masonerii francuskiej. Widzimy dawnych germanofilów, którzy swego czasu, w okresie walk o niezależną od Niemiec Polskę, utrudniali pracę Józefowi Piłsudskiemu, a którzy dziś usiłują wepchnąć nas do bloku antyniemieckiego. Widzimy przedstawicieli t. zw. państwowotwórczej ideologii pomajowej, którzy na wysokich stanowiskach administracyjnych swoim krótkowzrocznym, bezmyślnym szowinizmem w stosunku do ludności ukraińskiej i białoruskiej prześcigają najbardziej zagorzałych endeków. A z drugiej strony widzimy, jak wśród skrajnie nacjonalistycznych odłamów młodzieży wielbiącej Dmowskiego wykwitają koncepcje wielkiej polityki wschodniej, ujmujące w kategoriach frazeologii nacjonalistycznej tę samą ideologię, którą w otoczeniu Józefa Piłsudskiego była w 1919/20 roku ujmowana w kategoriach frazeologii demokratyczno-lewicowej. Rzeczywistość Polski dzisiejszej iskrzy się od paradoksów.

W tych warunkach myślenie o sprawach państwowych w kategoriach haseł, chociażby nawet najszlachetniej brzmiących, staje się rzeczą zawodną. Trudno bowiem zorientować się jakie za maską frazeologii ukrywają się konkretne dążenia. Ten, kto nie chce się zgubić w chaosie rozgrywek personalnych i grupowych oraz w chaosie przewartościowywanych haseł, musi chwilowo przełamać w sobie nawyk do myślenia w kategoriach sformułowań ideologicznych, a zacząć myśleć w kategoriach konkretnych celów do osiągnięcia.

Są to refleksje, które nasunęło mi przeczytanie książki Adolfa Bocheńskiego o sytuacji Polski pomiędzy Rosją a Niemcami, książki niezmiernie interesującej, gdy chodzi o treść, lecz równie w obecnych warunkach polskiego życia doniosłej, gdy chodzi o **metodę** myślenia. Adolf Bocheński potrafił odsunąć na bok wiele rzeczy, które stanowią jego własną wiarę, abstrahować się od problemów ideologicznych, a rozumuje jedynie w kategoriach czystej racji stanu.

W największym skrócie syntetycznym rozumowania Adolfa Bocheńskiego można ująć w ten sposób: Polska była wielką i potężną, gdy dzisiejsza Rosja oraz dzisiejsze Niemcy były rozkawałkowane na szereg mniejszych formacyj państwowo niezależnych. Polska może stać się znowu potężnym czynnikiem kształtowania się dziejów, gdy zmianom ulegnie nasza pozycja kraju wpakowanego pomiędzy dwa kolosy państwowe. Stąd wniosek, że dążeniem naszej polityki musi być, aby Polska była otoczona możliwie dużą ilością państw mniejszych. Ideałem więc, który dyktuje nasza racja stanu, jest rozkawałkowanie Rosji i Niemiec.

W jakim stopniu marzenia o ziszczeniu tego ideału są realne? Jeżeli chodzi o Niemcy są one nierealne zupełnie. Niemcy współczesne stanowią monolit, spojony potężnie nowoczesną ideą narodową. Nie tylko nie możemy spodziewać się rozpadnięcia się Niemiec, lecz odwrotnie jeszcze wzrostu ich terytorium europejskiego przez zlanie się z Austrią.

Inaczej Rosja. Zdaniem Bocheńskiego są dzisiaj poważne czynniki, które możliwość rozpadnięcia się Rosji czynią prawdopodobną. Pierwszym takim czynnikiem są ruchy narodowe wśród ludów wchodzących w skład imperium sowieckiego. Ukraina, narody Kaukazu, narody Turkiestanu dążą do swego wyzwolenia — i jest rzeczą wątpliwą czy w drodze aparatu represyj oraz aparatu propagandy komunistycznej uda się Rosji te ruchy stłumić. Rosja — zdaniem Bocheńskiego — może być nazwana „chorym człowiekiem", tak jak przed wojną światową nazywano Turcję.

Drugim czynnikiem, stwarzającym możliwość rozkawałkowania Rosji jest antagonizm niemiecko-rosyjski. Niemcy współczesne dążą do rozkawałkowania Rosji. Lecz to dążenie nie nosi charakteru bezwarunkowego. Niemiecka polityka wschodnia waha się pomiędzy dążeniem do rozbicia Rosji a koncepcją sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Gdyby pierwsza możliwość okazała się nierealna, stałby się wówczas prawdopodobnym pow-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Stanisław Swianiewicz.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

30.000 młodzieży przemaszeruje przed Marsz. Smigłym-Rydzem

w dniu 11 listopada

Swięto 11 Listopada upłynie w Warszawie, jak i w całym kraju pod znakiem zbratania młodzieży z armią.

Na apel pana ministra Spraw Wojskowych zgłosiły się do defilady przed naczelnym wodzem i sztandarami wojskowymi wszystkie większe organizacje bez względu na kierunki polityczne, którym hołdują.

W Warszawie, jak się dowiadujemy, akces swój zgłosiły wszystkie organizacje akademickie, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokół, Związek Młodej Wsi, „Wici", T. U. R., Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związek Młodej Polski, organizacje młodzieży katolickiej, młodzież Stronnictwa Narodowego, organizacje sportowe i przysposobienia wojskowego.

Przeszło 30 tys. młodzieży podzielone będzie na kompanie i bataliony, które pod dowództwem oficerów przedefilują przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Rozkaz kierownika Zw. Młodej Polski w sprawie święta 11 listopada

W związku ze Świętem 11 Listopada, kierownik Związku Młodej Polski, Jerzy Rutkowski wydał do wszystkich członków Związku rozkaz organizacyjny, w którym m. in. czytamy: „Związek Młodej Polski łączy się z całą młodzieżą w wyrażeniu gotowości poniesienia największych ofiar dla celów narodowych i państwowych pod sztandarami wojskowymi. Tam gdzie wchodzi w grę Armia Polska, najwyższy symbol potęgi państwa i jedności narodu polskiego, wobec rzeczy wielkich nikną wszystkie różnice ideowe i polityczne. W związku z ponad politycznym charakterem manifestacji, polecam wszystkim członkom Związku Młodej Polski, jako organizacji ideowo-politycznej wziąć jak najliczniejszy udział w defiladach w miejscach swego zamieszkania, w szeregach tych organizacyj społecznych i wychowawczych, do których członkowie Młodej Polski należą.

Pierwsze zebranie informacyjne ZMP

Związek Młodej Polski zwołał dziś pierwsze zebranie informacyjne. Zebranie, które odbyło się w sali Resursy Obywatelskiej zgromadziło około 2 tys. uczestników. Na zebraniu mówcy zapoznali zgromadzonych z wytycznymi ideowymi Związku Młodej Polski.

Korfanty chce uzyskać poparcie Witosa

Dzisiaj w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że w Morawskiej Ostrawie odbyć się miała konferencja Witosa z Korfantym, który ma zabiegać u Witosa o poparcie przez Ludowców Stronnictwa Pracy.

Jak wiadomo, urzędujący prezes Stronnictwa Ludowego, p. Rataj jest zdecydowanie niechętny w popieraniu Stronnictwa Pracy i stanowisko jego podziela większość członków zarządu Stronnictwa Ludowego.



Na zdjęciu szybowiec, holowany z Doliny Kościeliskiej w górę, dla dokonania próbnych lotów szybowcowych. Próby te mają na celu zbadanie możliwości stworzenia w Tatrach szybowiska górskiego.

Polska i Niemcy podpisały porozumienie

w sprawie mniejszości

WARSZAWA, (Pat). Rząd Polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślne przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości.

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawanie w wątpliwość przynależności do niej lub czynienia utrudnień w upewnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak też i w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

3. Członkom mniejszości zapewnione będzie prawo zrzeszania się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5 Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywa

(Dokończenie na str. 2-ej)

Proces Konstantego Staszysa

b. prezesa Komitetu Litewskiego w Wilnie

oskarżonego o przestępstwa walutowe

Wczoraj rozpoczął się oczekiwany w Wilnie z dużym zainteresowaniem proces Konstantego Staszysa, prezesa b. Litewskiego Komitetu Narodowego, oskarżonego o przestępstwa dewizowe.

Sala sądowa zapełniła się miejscowymi Litwinami. Wiele osób nie znalazło miejsca na sali. Oskarżony, liczący lat 57 odpowiada z więzienia. Przy ławie oskarżonych dyżuruje policjant.

Wczoraj wymieniliśmy już skład sądu, oskarżenia i ławy obrońców. Dodatkowo popierał oskarżenie prok. Krzysztoń, ławę obrońców uzupełnił adw. Juchniewicz.

Adw. Engel zgłosił na wstępie wniosek o reasumpcję nieuwzględnionego wniosku obrońców, a mianowicie wniósł o powołanie w charakterze świadków byłych wojewodów wileńskich: Romana, Raczkiewicza, Beczkowicza i Jaszczołta, Sąd wniosek ten odrzucił.

Wyjaśnienia oskarżonego

Oskarżony Staszys nie przyznaje się do winy. W wyjaśnieniach mówi, że otrzymywał różne kwoty od organizacyj charytatywnych, społecznych i naukowych, zarówno z Ameryki, jak i z Kowna i rozdzielał je stosownie do zleceń, legalnym organizacjom litewskim na terenie Wileńszczyzny. Kategorycznie jednak zaprzecza, by dostawał pieniądze ze skar

(Dokończenie na str. 5-ej)

O zdradę stanu

Po zeznaniach świadka Beyermana i innych (spraw. na str. 5) a przed zamknięciem przewodu sądowego, prokurator oświadczył, że przeciwko członkom b. litewskiego komitetu narodowego w Wilnie prowadzone jest osobne dochodzenie z art. 96 k. k. (o zdradę stanu).

Hitler rozjemcą w wojnie japońsko-chińskiej?

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi z Berlina, że krążą tam uporczywe pogłoski w kołach dyplomatycznych i politycznych, jakoby Tokio i Nankin dokonały demarche u kanclerza Hitlera, wysuwając go jako mediatora w konflikcie japońsko-chińskim.

Na razie nie ma to charakteru oficjalnego, wywołało jednak żywe zainteresowanie kierowniczych kół niemieckich. Jak sądzą, po powrocie ambasadora von Ribbentropa z Rzymu sprawa ta ma być dokładnie przestudiowana.

Konferencja 9-ciu uchwaliła demarche u rządu japońskiego

BRUKSELA, (Pat). Konferencja 9 mocarstw odbędzie następne swe posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

Sekretariat generalny konferencji ogłosił komunikat następującej treści: konferencja rozpatrywała konieczność udzielenia odpowiedzi na notę rządu japońskiego, nadesłaną po otrzymaniu zaproszenia od rządu belgijskiego. Zasady tej odpowiedzi zostały ustalone. Wymiana poglądów dotyczyła redakcji tekstu odpowiedzi.

Członkowie delegacyj, biorących udział w obradach skorzystają z przerwy, by zakomunikować sekretariatowi generalnemu poprawki jakie pragnęliby wprowadzić do tekstu, zaproponowanego przez min. Spaaka.

W kołach zbliżonych do konferencji uważają, iż osiągnięto zgodę co do jednego punktu, jaki znajdował się na porządku dziennym obrad, a mianowicie, iż skład ściślejszego komitetu, który podejmie rokowania z Japonią zostanie ustalony dopiero po otrzymaniu odpowiedzi rządu tokijskiego na demarche, poczynioną w imieniu konferencji.

Japonia nie uzna żadnych interwencyj w sprawie zatargu z Chinami

TOKIO, (Pat). Agencja Domei komunikuje: koła rządowe stwierdzają, że nie zaszła żadna zmiana w stanowisku Japonii wobec konfliktu z Chinami, to znaczy, że sprawy chińsko-japońskie muszą być rozwiązane bezpośrednio bez interwencji trzeciej strony. Stwierdzają, że Japonia nie może dopuścić do obcej interwencji. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia nie przywiązuje wagi do interwencji ze strony Brukseli lub jakiejkolwiek innej.

Co się tyczy zagranicznego pośrednictwa przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że przede wszystkim trzeba będzie rozważyć jakiego rodzaju byłoby to pośrednictwo, w każdym wypadku jednak jest jeszcze zawcześnie, aby precyzować stanowisko Japonii w kwestii ewentualnego pośrednictwa.

Zgon Bolesława Leśmiana

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj po południu zmarł w Warszawie nagle na anewryzm serca znakomity poeta, obok Staffa najwybitniejszy liryk starszego pokolenia w dobie powojennej. Bolesław Leśmian, członek polskiej akademii literatury.

Łódź podwodna i samolot powstańczy napadły na statki francuskie

MADRYT (Pat). Ministerstwo Obrony Narodowej wydało wczoraj po południu komunikat, w którym donosi, że o godz. 16,25 w odległości 20 mil od wybrzeży Walencji kontrtorpedowiec francuski, oznaczony nr. 75 eskortujący francuski statek handlowy „Imerethie" zauważył łódź podwodną, do której dał kilkanaście strzałów. Z wybrzeża można było dokładnie obserwować słupy wody, wyrzucane pociskami dział.

Francuskie ministerstwo marynarki oświadcza, że nie posiada żadnej wiadomości o ostrzeliwaniu łodzi podwodnej przez kontrtorpedowiec francuski, który towarzyszył statkowi „Imerethie". Potwierdzenia wiadomości hiszpańskiego ministerstwa obrony narodowej nie otrzymano.

Statek francuski „Corse" wyszedł z Barcelony i znajdował się na wysokości Mataro w odległości około 6 mil od brzegu w chwili gdy ukazały się dwa samoloty, żądające sygnałami zatrzymania statku W chwili gdy załoga opuściła statek i zajęła miejsca w szalupach, samoloty zrzuciły kilka bomb, nie trafiając jednak „La Corse"

W międzyczasie radiostacja pokładowa nadawała SOS, które przejął kontrtorpedowiec „Gerfaut". Okręt udał się natychmiast na pomoc. Konsul francuski w Barcelonie, zawiadomiony o ataku, natychmiast polecił, by kontrtorpedowiec francuski, stojący na redzie Barcelony, udał się na miejsce wypadku Okręty przybyły niemal jednocześnie, w chwili gdy wodnosamoloty odlatywały, a załoga powracała na pokład. „La Corse" ruszyła w dalszą drogę w kierunku Marsylii eskortowana przez kontrtorpedowiec „Gerfaut".

Polska i Niemcy podpisały porozumienie

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

nlu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w działalności gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

W analogicznej deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej ujęte w słowie „Staatsvolk".

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Szczególne zainteresowanie kół politycznych wywołała wczoraj wiadomość o ogłoszeniu deklaracji Rządu polskiego i Rzeszy Niemieckiej w sprawie zasad traktowania mniejszości narodowych — polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

Ogólną uwagę zwróciła przy tym forma, w jakiej żywotna dla obu sąsiadujących z sobą państw, sprawa mniejszości została załatwiona. Mianowicie regulując swe drażliwe zagadnienie, trzymano się formy deklaracji nie podpisując żadnego układu czy traktatu który trzeba by było ratyfikować.

W dobrze poinformowanych źródłach wskazują, iż forma w jakiej zagadnienie mniejszościowe między Polską a Niemcami zostało rozwiązane, wynika z polskiego punktu widzenia, iż członkowie mniejszości narodowej są obywatelami państwa, w którego granicach zamieszkują i warunki ich życia i miara sprawiedliwości wobec nich stosowana nie mogą być przedmiotem umów z czynnikami obcymi.

Są to zresztą te same założenia, które spowodowały, iż Polska wypowiedziała wszystkie traktaty mniejszościowe, dopuszczające ingerencję Ligi Narodów.

Rozmowa amb. Lipskiego z kanclerzem Hitlerem

BERLIN, (Pat). Kanclerz Rzeszy przyjął dziś ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie dla polsko-niemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecko z 26 stycznia 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumienia się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

W trakcie rozmowy zostało jednocześnie stwierdzone, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażane na trudności

Amb. Moltke u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltke. W rozmowie z ambasadorem Pan Prezydent dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie szczególnie w ważnej dla polsko-niemieckich stosunków dziedzinie mniejszości.

Przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). W związku z ogłoszoną dziś deklaracją rządu polskiego, dotyczącą traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce, przyjął Pan Prezydent R. P. pp. senatorów Hasbacha i Wiesnera oraz p. Kohnerta, jako przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce.

Pan Prezydent wyraził zadowolenie z ogłoszonych w obu krajach deklaracyj, ujętych w duchu porozumienia z dnia 26 stycznia 1934 r. oraz zapewnił, że mniejszość niemiecka w Polsce, zachowując pełną lojalność wobec państwa i Konstytucji Polskiej może liczyć i nadal ze strony rządu polskiego na życzliwe rozpatrywanie jej interesów w ramach podstawowych ustaw.

Książka o racji stanu

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

rót do koncepcji drugiej, zwrot do czasów Rapallo. Tutaj — zdaniem Bocheńskiego — stoją przed naszą dyplomacją pierwszorzędnej wagi zadania. Wszystko bowiem, co zwiększa opór na terenie międzynarodowym przeciwko obecnej polityce rosyjskiej Rzeszy zmniejsza jednocześnie impet tej polityki, zwracając ją w kierunku koncepcji sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Gdyby więc Polska poszła na politykę okrążania Niemiec, jak chciano to na nas za czasów min. Barthou wymusić, działałaby na rzecz zbliżenia niemiecko-rosyjskiego. Wszyscy więc zwolennicy frontu z Morges, socjaliści, frontoludowcy, i t. p., którzy chcą Polskę wepchnąć do obozu antyniemieckiego, działają w kierunku wytworzenia konstelacji międzynarodowej, której logiczną konsekwencją może się stać tak groźny dla nas sojusz niemiecko-rosyjski.

Na tle tej zasadniczej koncepcji Bocheński szczegółowo analizuje problemy naszej polityki niemieckiej, rosyjskiej, francuskiej, czeskiej, rumuńskiej oraz rozważa zagadnienie ukraińskie i słowackie. Brak jedynie analizy naszej pozycji w stosunku do zespołów bałtycko-skandynawskich, a w szczególności problemu stosunków polsko-litewskich.

Przemyślenie książki Adolfa Bocheńskiego narzuca pewne konsekwencje, których sam autor jednak wyraźnie nie wyciąga. Ujęte w największym skrócie konsekwencje te wyglądałyby jak następuje:

1) Polska XIX wieku była heroldem idei narodowej. Gdziekolwiek toczyły się walki o wolność i zjednoczenie narodowe, wszędzie byli Polacy. Ta rola Polski zjednywała na całym świecie sympatie dla naszych dążeń niepodległościowych. Mylą się ci, którzy sądzą, że dziś ta rola Polski musi się skończyć. Są ludzie, którzy w imię likwidowania szyldów ukraińskich lub piosenek białoruskich gotowi są rezygnować z dalekosiężnych aspiracyj mocarstwowych państwa polskiego. Ludzie ci, jakkolwiek liczni, muszą być odsunięci od odegrywania znaczniejszej roli w naszym aparacie państwowym. Jak w XIX wieku nasza rola herolda idei wyzwolenia narodów ułatwiała nam własną walkę o niepodległość, tak samo dziś przyszła pozycja dziejowa Polski zależna jest w ogromnym stopniu od tego, czy uciskanym przez imperializm sowiecki narodom uda się zdobyć samodzielne fundamenty bytu państwowego. Romantyzm XIX wieku został przedwcześnie złożony do lamusu. Racja stanu naszego państwa wymaga renesansu szeregu haseł, które przyświecały Polsce w okresie walk o niepodległość. Nie w kulcie moskiewskich traktorów, przeorywających pola Ukrainy, lecz w poczuciu sympatii dla narodu ukraińskiego, walczącego o zerwanie więzów moskiewskich i własny byt państwowy, w zrozumieniu walk ludów Kaukazu z najeźdźcą moskiewskim muszą być wychowywane młode pokolenia w polskiej szkole.

2) Druga konsekwencja dotyczy stosunku do t. zw. frontów ideologicznych. Europę współczesną przenikają w skali międzynarodowej dwa podstawowe typy prądów ideologicznych. Jeden swój najjaskrawszy wyraz znajduje we francuskim t. zw. froncie ludowym, drugi w ruchach t. zw. faszystowskich. Obydwa typy prądów sugestionują również życie wewnętrzne Polski. Wpływy tych prądów stanowią fakty realne, z którymi polityk, mający poczucie odpowiedzialności za losy kraju, musi liczyć się tak samo, jak oficer, rozwiązujący zadanie taktyczne, musi liczyć się z ukształtowaniem terenu.

Spróbujmy na chwilę abstrahować się od treści haseł głoszonych przez oba kierunki. Zapytajmy jedynie, który z nich w tej chwili działa bardziej po linii naszej racji stanu? W świetle książki Bocheńskiego odpowiedź nie nasuwa wątpliwości. Jednym z podstawowych zadań frontów ludowych jest organizowanie opinii przeciwko Niemcom hitlerowskim. Wzrost wpływów frontoludowych w Polsce — to wzrost nacisku od wewnątrz na naszą politykę zagraniczną w kierunku wpakowania Polski do obozu antyniemieckiego. Zgodnie z przedstawioną powyżej tezą Bocheńskiego, zdecydowane wejście Polski w danym momencie do obozu antyniemieckiego — to wzrost szansów na zrealizowanie nowego Rapalla. Wzrost wpływów i znaczenia „frontów ludowych" — to zwiększenie ilości atutów, którymi dyplomacja rosyjska może posługiwać się przy ewentualnych rozmowach z Niemcami.

Dlatego też dziś w Polsce należy dążyć w sposób zdecydowany do zmniejszenia wpływów i znaczenia elementów frontoludowo usposobionych. Nie przesądza to oczywiście stosunku do niewykrystalizowanych jeszcze ideologij wewnętrznych ruchów typu faszystowskiego; stanowi jednak w tej chwili konieczność państwową. Wielu przedstawicieli dawnego obozu niepodległościowego staje w ten sposób wobec konieczności trudnej i — można nawet powiedzieć — dramatycznej decyzji. Bo trzeba nie raz zwracać się przeciwko ludziom, których się uważa za przyjaciół, których dobra wiara, szlachetność, patriotyzm, dawne zasługi niepodległościowe nie ulegają wątpliwości, a zbliżać się do ludzi o obcej, trudnej do zrozumienia mentalności. Lecz taki jest imperatyw, który dyktuje logika racji stanu tej Rzeczypospolitej, której znaczenie międzynarodowe, której wielkość i siły trzeba pomnażać...

* * *

Artykuł powyższy miał być recenzją o książce Adolfa Bocheńskiego „Pomiędzy Niemcami a Rosją", która przed kilku tygodniami ukazała się na półkach księgarskich. Stał się jednak snuciem własnych refleksyj na tle tej książki. Książka Bocheńskiego jest bowiem jak szlachetny trunek, który pracę myśli pobudza, który zmysły wyostrza i jaśniejsze widzenie otaczającej rzeczywistości ułatwia. Pokolenie, które walczyło o niepodległość, które potem formy bytu odrodzonego państwa wykuwało, nie miało czasu na skupioną pracę myśli, niezbędną na to, aby wypracować wskazania programowe, dostosowane do warunków nowej rzeczywistości. Książka Bocheńskiego świadczy o tem, że w pierwszym pokoleniu, wychowanym w warunkach niepodległego bytu (Adolf Bocheński nie ma jeszcze 30 lat) są ludzie, którzy zagubioną w okresie upadku i niewoli doktrynę naszej racji stanu podnoszą i do realnych wymogów dnia dzisiejszego usiłują dostosować.

Stanisław Swianiewicz.

Oświadczenie kanclerza Hitlera wobec przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: w związku z ogłoszoną dziś deklaracją rządu niemieckiego, dotyczącą traktowania mniejszości polskiej w Niemczech, kanclerz Rzeszy przyjął pp. d-ra Jana Kaczmarka, Stefana Szczepaniaka i dr. Brunona Openkowskiego, jako przedstawicieli związku Polaków w Niemczech. Kanclerz Rzeszy poczynił z tej okazji następujące wywody:

„Wspólna deklaracja niemiecko-polska o obustronnej ochronie obcych mniejszości narodowych, która zostanie dziś ogłoszona w obu krajach, ma poprawić i umocnić przyjacielskie stosunki między obu narodami Wykonanie w praktyce zawartych w deklaracji wytycznych może przyczynić się w sposób istotny do osiągnięcia tego celu.

Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, aby ukształtować harmonijnie i w duchu spokoju wewnętrznego współżycie ludności polskiej z większością niemiecką.

Stwierdzam, że wola rządu Rzeszy, aby dostarczyć każdemu obywatelowi chleba i pracy istnieje i jest przeprowadzana również w stosunku do członków ludności polskiej.

W okresie wielkiego bezrobocia i wielkich wyrzeczeń, na jakie jeszcze wielokrotnie są narażeni członkowie większości niemieckiej, bierze mniejszość polska w pełni udział w rozwoju gospodarczym Rzeszy.

Te same postępy zostały dokonane w dziedzinie działalności kulturalnej ludności polskiej, czego dowodzą jej różnorodne instytucje organizacyjne i, ostatnio, otwarcie nowej średniej szkoły polskiej w Niemczech.

Polacy w Niemczech winni jednak stale pamiętać o tym, że przyznanie im ochrony prawnej zrównoważone jest lojalnym wykonaniem należnych państwu obowiązków oraz posłuszeństwem wobec ustaw.

Ochrona mniejszości niemieckiej w Polsce przede wszystkim o ile chodzi o prawo do pracy i zamieszkania na glebie do której wrosła, przyczyni się także do zabezpieczenia polskiej ludności w Niemczech.

Wzniosły cel układu, który swego czasu zawarłem z Wielkim Wodzem Państwa Polskiego Marszałkiem Józefem Piłsudskim zbliża się przez tę wspólną deklarację w sprawie zagadnienia mniejszości ku swemu urzeczywistnieniu.

Uczczenie Marsz. Śmigłego-Rydza w jego rodzinnym mieście

BRZEŻANY, (Pat). Pod protektoratem wojewodów lwowskiego Biłyka i tarnopolskiego Malickiego, oraz kuratora O. S. Lwowskiego Kupczyńskiego, odbędzie się staraniem Koła Rodzicielskiego dnia 7 bm. odsłonięcie popiersia Marszałka Śmigłego Rydza w gimnazjum brzeżańskim, oraz wręczenie sztandaru ufundowanego dla młodzieży gimnazjalnej. Do szerszego komitetu wchodzą m. in. wicemin. poczt i telegr. Argasiński, d-ca O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

Turcja i Grecja zawarły porozumienie wojskowe

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten, że pomiędzy Turcją a Grecją, według wiadomości kół dobrze poinformowanych, zostało zawarte porozumienie wojskowe. Porozumienie to obowiązywać ma w ciągu lat 10-ciu.

Jak przypuszczają w ciągu najbliższych dwóch miesięcy odbędzie się podpisanie tego układu. Podróż premiera Metaxasa do Ankary miała na celu poczynienie odpowiednich przygotowań dla zawarcia układu wojskowego.

Imperium portugalskie a... kolonie dla Rzeszy

Na czoło wszystkich sensacyj politycznych ostatnich dni, a jest ich niewątpliwie sporo, wysunęła się sprawa kolonij dla III-ej Rzeszy

Stanowisko kanclerza Hitlera, nacechowane wielką stanowczością, spotkało się z niemniej zdecydowaną odprawą min. Edena. Najbliższa przyszłość pokaże jaki ostatecznie obrót przybierze ta sprawa. Tym bardziej interesująca, że całkowite nieprzygotowanie Wielkiej Brytanii do odparcia energiczniejszej agresji. stwarza dla Rzeszy zupełnie pomyślny klimat. Ponieważ jednak w grę wchodziłyby tu interesy również innych państw, wydaje się, że ugodowe wiatry klimat ten rozwieją.

Wysuwa się za to na widownię szereg mniej lub więcej prawdopodobnych wersyj, dotyczących sprawy kolonij dla Niemiec, a w nich arcyfantastyczna koncepcja... odsprzedaży Niemcom części kolonij portugalskich.

Wiadomość ta wyszła z Londynu i tym bardziej wydaje się dziwna, bo kto jak kto, ale Wielka Brytania związana nawet konstytucyjnymi węzłami z Portugalią, powinna najdokładniej znać kraj zgubiony na krańcu Europy i przedziwnie przywiązany do swych kolonialnych dominiów.

Można śmiało zaryzykować, że żaden z krajów europejskich nie przywiązuje tak wielkiej wagi do kolonij, jak to ma miejsce z Portugalią. Nie wchodzi tu w grę tylko sprawa surowców, momenty powagi gospodarczej tak dzisiaj troskliwie przestrzegane we wszystkich państwach. Kolonie dla Portugalii, to fundamenty mocarstwowego autorytetu, to sny o potężnym imperium minionych wieków, kiedy armada portugalska królowała na wszystkich wodach kuli ziemskiej.

Co prawda od tych czasów oddziela dzisiejsza Portugalię nie tylko długi łańcuch lat, ale, i to przede wszystkim, korowód przemian strukturalno-politycznych. Współczesna armada wykonana w stoczniach brytyjskich sennie strzeże wylotu... Tagu, ale rzadko odbywa raidy po morzach i oceanach. Nie przeszkadza to, że cała współczesna polityka rządu premiera i potrójnego ministra Oliveiry Salazara, ex-profesora ekonomii i bodajże najmądrzejszego dyktatora Europy, idzie po linii wszczepienia w Portugalczyków przeświadczenia, że są obywatelami wielkiego imperium. Nie jest to zresztą pozbawione słuszności, chociaż bowiem gospodarczo kolonie portugalskie nie dają macierzy tych korzyści, jakie właśnie z kolonij wyciągają wszystkie inne państwa, ale za to prestiżowo są dla republiki prezyd. Carmony atutem pierwszorzędnej jakości, chociaż by dlatego że maleńki stosunkowo kraik obszarem swych kolonij może pokryć prawie całą... Europę.

Kto zna ulice lizbońskie, zna również dobrze liczne witryny sklepowe, w których wyraziste mapy wykazują „imperialną potęgę kolonialną“ dzisiejszej Portugalii. Legion Portugalski, organizacja do pewnego stopnia podobna do naszego „Strzelca“, a powołana do życia przez Salazara, obok niej organizacje młodzieżowe, łudząco przypominające włoską „balillę“ czy niemieckie „Hitlerjugend“ na każdym kroku szczycą się faktem, że zielono-czerwony sztandar republiki powiewa i w Afryce, i w Chinach, i w Indiach. Drobnostką jest fakt, że np. Makao stanowi mikroskopijny skrawek ziemi, że Goa, to tylko faktoria kupiecka, wyciągająca mierne zyski z rzadko odwiedzanego portu, że pomarańcze mozambickie, chociaż doskonałe, bez powodzenia usiłują konkurować z tą dziedziną produkcji hiszpańskiej. Te fakty są dla Portugalczyków faktami drugoplanowymi, podczas gdy na plan pierwszy stale i konsekwentnie wysuwa się prestiżowe znaczenie kolonij.

Premier Salazar, który znakomicie zdaje sobie sprawę z wad rządzonego przezeń narodu, ten właśnie moment dumy imperialistycznej, to odnawianie zamierzchłej przeszłości w sposób wręcz mistrzowski stara się wykorzystać dla... regen racji narodu portugalskiego.

Gdyby metoda Salazara była fałszywa, prawdopodobnie nie doszłoby do tak ostrego konfliktu między Portugalią a Czechosłowacją, jaki obserwowaliśmy przed paru miesiącami. Z godziny na godzinę rosnące przeświadczenie o portugalskim imperium, wspartym na rozległych koloniach, każe współczesnemu Portugalczykowi zrzucić szatę potulnego wasala Wielkiej Brytanii, a przemawiać na forum międzynarodowym chociażby do najpotężniejszych mocarstw jak równy do równego.

Jeśli te fakty połączymy z pozorną „drobnostką“, której na imię „kapitały brytyjskie w koloniach portugalskich“, wszystkie koncepcje oddawania czy nawet sprzedawania chociażby najmniejszego skrawka egzotycznych lądów Portugalii jakiemukolwiek innemu krajowi, wydają się arcynieprawdopodobne, czego zresztą dowód najlepszy mieliśmy podczas kursowania wersyj o sprzedaniu Polsce... Angoli.

Cicho sza!

Miasteczko Verlaines-en Barrois postanowiło uczcić pomnikiem wynalazcę konfitur z agrestu. Był nim niejaki Perrin - Lamothe, książęcy piwniczy. Żył w XIV wieku.

Francja stawia pomniki wynalazcom konfitur. A kto z nas wie o wielkich wynalazcach polskich. Zwykle dzieje się to dlatego, że nasze wynalazki wykorzystują obcy na własny rachunek.

Nie będę mówił tu o większych wynalazkach, takich jak np. przełomowy wynalazek lampy naftowej. Dla ilustracji wystarczy drobiazg. Każdy widział popularne przed rokiem małe motoróweczki dla dzieci z zapalonym knotem, niesłychanie proste w konstrukcji. Zabawkę tę wynalazł Polak, ale nikogo nie mógł zainteresować swym wynalazkiem. Aż dowiedzieli się o nim... Japończycy, kupili wynalazek i zabawkami tymi zasypali cały świat. Ile to złotóweczek poszło z Polski do Japonii?

U nas, gdy chce się o kimś powiedzieć wariat, mówi się: wynalazca.

* * *

Powstała nowa organizacja narodowych monarchistów. Oczywiście pod znakiem konsolidacji!

A więc codzień nowe ugrupowania polityczne, rodzące się jak grzyby po deszczu. Ugrupowania o deklaracjach bardzo podobnych. Właściwie w deklaracji narodowych monarchistów odrębny jest jeden tylko punkt trzeci, który głosi:

„Monarchia tradycyjna dziedziczna, ograniczona przez Sejm Korporacyjny. Pamiętający Dom Wettinów powołany do dziedziczenia przez Konstytucję 3 maja i panujący z naszej woli, na ostatnim skrawku niepodległej Polski — w Księstwie Warszawskim.

Czegóż to jeszcze nie wymyślą samozwańczy heroldowie konsolidacji. A sprawa w istocie jest tak prosta.

* * *

Na trybunie w parlamencie angielskim padły niedawno niespodziewanie mocne słowa. Churchill rąbnął prawdę w oczy opozycji socjalistycznej, domagającej się zwiększenia aktywności na terenie Ligi Narodów.

— Powtarzacie panowie ciągle: Wierzymy w Ligę Narodów. Bronimy Ligi Narodów. Mamy pełne zaufanie do Ligi Narodów. Jest to polityka papugi. Trzeba spojrzeć smutnej lecz realnej prawdzie w oczy i stwierdzić: w obecnych warunkach Liga nie jest w stanie zapobiec wojnie. Żadnej wojnie: ani poza Europą, ani w Europie!

Tak mówił mąż stanu w kraju, w którym oparcie się o Ligę jest dotąd kanonem — przynajmniej oficjalnym. U siebie Anglik mówi inaczej. Anglik jest realistą, Anglik nie wierzy w polityczne frazesy. Krótko i węzłowato: Polityka papugi.

* * *

Mamy nadprodukcję lekarzy. Kolossssalną! O tym wie każdy, a młody lekarz płacze, że nie ma pracy. W cyfrach wygląda stosunek lekarzy do ludności jak 3 do 10.000. Z cyfr tych wynika, że niby nadprodukcji nie ma. Oczywiście nie można tego powiedzieć o miastach. Ale wieś...

Gen. Żeligowski rzucił hasło: „w każdej gminie — lekarz gminny“. Hasło to zostało powitane drwinkami. Tymczasem istnieje taka wieś ukraińska pod Lwowem, która posiada własnego lekarza. Lekarz ten nie hultai, skoro w ciągu ubiegłego miesiąca udzielił 1.100 porad. Ile jest w Polsce nie wsi ale gmin wiejskich? Nie licząc miast niewydzielonych mamy w Polsce 3.145 gmin wiejskich. Oczywiście jeden lekarz na gminę nie wystarczy — ale niechby choć jeden.

Zaiste, lekarz nie ma możliwości ni pracy, ni zarobku. Nie ma w Polsce chorych! Nie ma cierpiących! Wieś jest lekarzami przesycona! Istnieje nadprodukcja lekarzy! Kolossssalna!

* * *

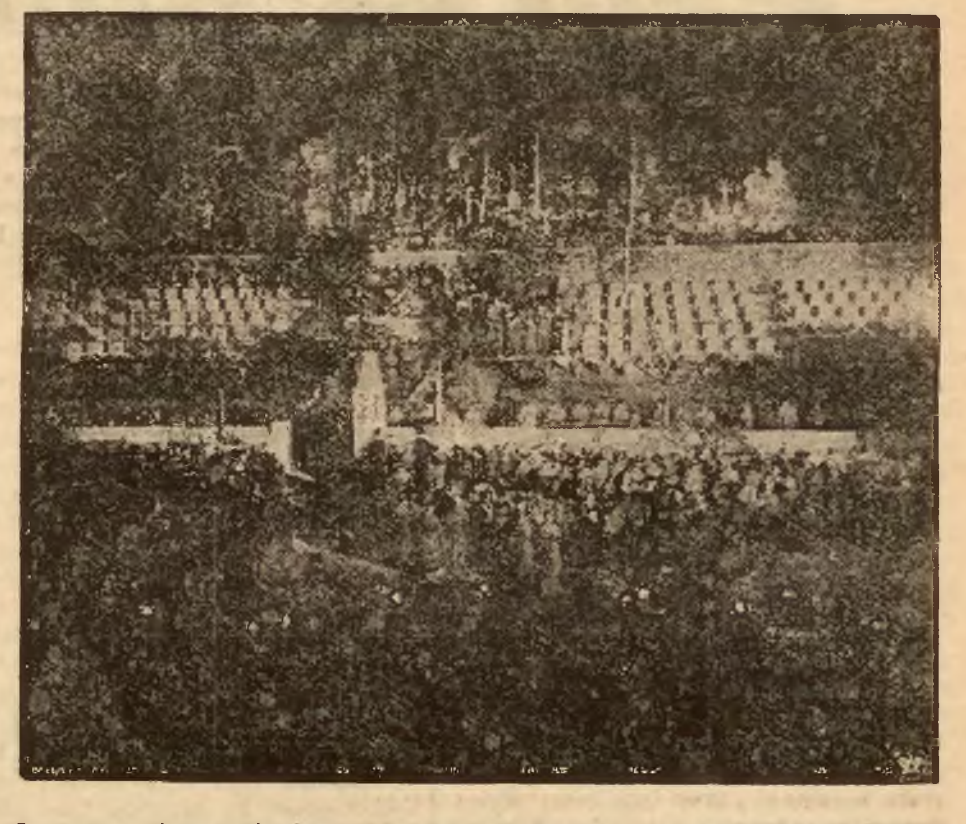
„Polonia“ omawiając sytuację w Hiszpanii, kończy artykuł takim zdaniem:

„Tak się przedstawia w tej chwili londyńska gra Włoch i Niemiec. Jest ona z punktu widzenia odnośnych państw całkiem logiczna“.

Każdy wie, że styl dziennikarski nie jest najpiękniejszy; że w pośpiechu pracy nie stać na szlifowanie okresów. Ale prasa nie powinna dopuścić na swych łamach rozpanoszenia się żargonu urzędowego. Odnośny, takowy i inne temu podobne kwiatuszki mogą zapstrzyć „odpowiedni“ dziennik do tego stopnia, że stanie się się również czytelny, jak karta meldunkowa.

K. J. W.

Zaduszki na Rossie



Rzut oka na bogato iluminowany w dzień Zaduszny cmentarz na Rossie w Wilnie. W dniu tym całe Wilno złożyło pośmiertny hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczywającemu w specjalnym mauzoleum. U stóp mauzoleum, przed którym płonęły duże znicze, wyrosła góra żywych kwiatów i zieleni, złożonej wraz z najserdeczniejszym uczuciem i wspomnieniem przez ukochane Wilno.

NA WIDOWNI

ROZŁAM W STRONNICTWIE NARODOWYM.

W sferach politycznych zwracają uwagę, że zapowiedziany wyjazd nowego prezesa Str. Narodowego adw. Kowalskiego z Łodzi na zebranie do Krakowa ma swój specjalny posmak. Środowisko krakowskie Str. Narodowego jest bowiem domeną obecnego wiceprezesa dr. Bieleckiego.

Adw. Kowalski uderzając w pierwszym rzucie we wpływy dr. Bieleckiego chce wyraźnie podkreślić swoje samodzielne stanowisko, a równocześnie poderwać wspomniane wpływy dr. B. na gruncie krakowskim. Dodać należy, że w Krakowie adw. Kowalski opiera się na grupie adw. Popowskiego, który zalicza się do przeciwników dr. Bieleckiego.

Rozgrywka ta budzi zainteresowanie, może bowiem spowodować rozłam w Str. Narodowym.

„DZIENNIK PORANNY“ NIE WYSZEDŁ.

W związku z nałożeniem sekwestru na wydawnictwo „Dziennik Poranny“ — nie ukazał się wczorajszy numer tego pisma. Pracownicy ogłosili strajk protestacyjny.

PO RADZIE NACZELNEJ HARCERSTWA POLSKIEGO.

W kołach politycznych mówi się obecnie o charakterystycznym przemówieniu sędziego Olbromskiego na Zjeździe Rady Naczelnej i Związku Harcerstwa Polskiego. Przemówienie to miało właśnie zdecydować o jednolitym stanowisku Z. H. P. w sprawie czwórporozumienia.

Zjazd Rady Związku Harcerstwa Polskiego miał również utrwalić pozycję polityczną woj. Grażyńskiego.

„WOŁYŃ“ DZIENNIKIEM.

Na terenie Wołynia rozpoczęta została znanym Zjazdem Wsi Wołyńskiej — szeroka akcja społeczno - gospodarcza, która ma mieć na celu skuteczne unormowanie współpracy ludności polskiej i ukraińskiej.

W związku z tym rozważana jest obecnie sprawa powołania do życia regionalnego dziennika wołyńskiego, którym miałby być obecny tygodnik „Wołyń“.

ROZGRYWKI W STR. PRACY.

Powstałe z połączenia Ch. D. i NPR. t. zw. Stronnictwo Pracy organizuje się w terenie i tu należy podkreślić, że organizacja idzie bardzo opornie. Każdy z byłych przywódców chce utrzymać wpływy na swym terenie: Korfanty na Górnym Śląsku, a prezes Popiel przebywający na Pomorzu, usiłuje zmontować sobie specjalną grupę dzielnicową stanowiącą dla niego oparcie „na wszelki wypadek“. W ten sposób wygląda „konsolidacja“ żywiołów chadecko - enperowskich pod auspicjami Frontu Morges.

„LEWIATAN“ BĘDZIE FINANSOWAŁ PISMA STR. PRACY?

W listopadzie Stronnictwo Pracy za zamiar uruchomić w Warszawie dziennik, któryby byłby organem stronnictwa. W tej chwili zbierane są na ten cel kapitały.

Jak się dowiadujemy dostawcą kapitałów dla uruchomienia pisma „Frontu Morges“ są wybitni przedstawiciele Lewiatana.

DR. WASIUTYŃSKI OPUŚCIŁ SZPITAL.

Dr. Wojciech Wasiutyński, który przebywał w szpitalu po napadzie, dokonanym na niego na ul. Filtrowej w Warszawie, opuścił już szpital i przewieziony został do swego mieszkania, gdzie będzie pozostawał pod opieką lekarską.

Stan jego zdrowia uległ znacznej poprawie.

KONGRES UKRAIŃSKI ODBĘDZIE SIĘ W RÓWNEM.

Kongres ukraiński, który miał się odbyć w dniu 7 listopada rb. w Łucku, został przeniesiony ze względów komunikacyjnych do Równego, gdzie odbędzie się w tym samym terminie. Zjazd budzi wielkie zainteresowanie ze względu na zapowiedziane referaty tyczące się spraw języka cerkiewnego i organizacji cerkiewnej oraz zagadnień politycznych. W Zjeździe wezmą udział oprócz delegatów Wołyńskiego Ukraińskiego Obiednania wszyscy ukraińscy posłowie z Wołynia oraz przedstawiciele organizacyj społecznych ukraińskich i zaproszeni goście.

REWIZJE U TERRORYSTÓW UKRAIŃSKICH.

Władze śledcze przeprowadziły ostatnio rewizje i aresztowania wśród wybitnych działaczy ukraińskich w poszczególnych miejscowościach Małopolski Wschodniej. Aresztowania mają związek z prowadzoną ostatnio przez nacjonalistów ukraińskich akcją terrorystyczną na ziemiach Małopolski Wschodniej.

NACZELNIK WYDZIAŁU SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO USTĘPUJE?

Uchodzi już za rzecz pewną ustąpienie w tych dniach Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego w Min. Wyzn. i Ośw. Publ., Bugajskiego, b. Kuratora lubelskiego. Naczelnik Bugajski ma objąć stanowisko naczelnika tego samego wydziału w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

ILU CHŁOPSKICH SYNÓW STUDUJE.

W r. 1934/5 na ogólną liczbę 48 tys. 71 osób studiujących na wyższych uczelniach synów chłopskich było 4222 czyli 8.7 proc. Jest to liczba niezmiernie mała w porównaniu do ogółu ludności wiejskiej i do potrzeb wsi polskiej.

ZJAZDY RADYKALNEGO OBOZU CHŁOPSKIEGO.

Na terenie województwa lubelskiego wyznaczone już zostały zjazdy Radykalnego Obozu Chłopskiego w pięciu powiatach. A to w Lubilnie, Lubartowie, Włodawie, Krasnymstawie i Janowie Lub. Podobno grupa ta jest finansowana przez Związek Synarchistów.

Kandydaci do naczelnej Rady Państwa w ZSRR

MOSKWA (Pat). Do dnia 30 ub. m. spośród 71 członków centralnego komitetu partyjnego wysunięto 29 kandydatów na deputowanych do naczelnej rady państwa. Pośród 68 kandydatów na członków centralnego komitetu partii wysunięto 13 kandydatur. Pośród 61 członków komisji kontroli partyjnej 11 kandydatur. Pośród 22 członków komisji rewizyjnej — tylko 2 kandydatów.

Z chwilą zakończenia wystawiania kandydatur będzie można zorientować się jakie rozmiary przybierze czystka w wyżej wymienionych instytucjach, tym bardziej, że wybory zasadniczej zmiany nie wprowadzą i będą tylko formalnym zatwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy, ustalonego przez balotowanie kandydatów do najwyższej rady.

Wszyscy członkowie politbiura (Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin, Andrejew, Kosior, Mikojan i Czubar) zostali wysunięci jako kandydaci na deputowanych do naczelnej rady państwa.

Głównymi kandydatami są: Stalin, Mołotow, Kalinin i Woroszyłow oraz Jeżow, który jest kandydatem na członka politbiura.

Cudzoziemcy, ale gdzie?

Polacy po wojnie podróżują mało. Może właśnie dlatego posiadamy tak wiele rozbieżnych zdań w dziedzinie turystyki. Nowa u nas, jest b. starą gałęzią organizacji społecznej, zresztą nie daleko szukając już w Krakowie.

Człek, który powłóczył się trochę po świecie, truchleje na myśl ściągania cudzoziemców. Cudzoziemcy, ale gdzie? Na siennikach, na materacach z połamanymi sprężynami śpią tylko murzyni i kulisi, a ci nie przyjadą.

Nocleg w naszych warunkach jest męczący nawet dla śląskiego robotnika. Przed stworzeniem Miejskiego Domu Wycieczkowego trudno marzyć nawet o wewnętrznym ruchu wycieczkowym na większą skalę. Jeżeli chodzi o cudzoziemców, to zagadnienie może rozwiązać budowa specjalnych hotelików na wzór szwajcarski, niedużych, ale nowocześnie urządzonych. Na razie mogłyby to być specjalne pokoje dla cudzoziemców w najlepszych hotelach i pensjonatach pod kontrolą jakiejś organizacji turystycznej.

Nie ma prawie kraju w Europie Zachodniej, w którym by nie było polskich pensjonatów, hoteli czy kawiarni. Poza tym hotele szwajcarskie są nawet we Włoszech i we Francji. Pokazowe, wzorowo zorganizowane hoteliki szwajcarskie bardzo by się przydały w Polsce.

Ziemia Wileńska i Polesie mają stosunkowo najwięcej szans ściągnięcia cudzoziemców (nauczycielstwo, urzędnicy, młodzież szkolna). Mogą te ziemie stanowić dużą atrakcję i dla Polaków zagranicznych.

Należy jednak raz nareszcie zrozumieć, że co innego dzikość krajobrazu, a co innego dzikość złego łóżka, obiadu i organizacji.

Zresztą i to potrafi znieść rasowy turysta, ale w Persji, czy Afganistanie. W Polsce nie.

Największym defektem turystycznym Polski jest to, że nie jest ona krajem oryginalnym, ale przejściowym. Poszczególne elementy krajobrazowe turysta może znaleźć i w krajach ościennych. **To też wzorowa organizacja i taniość usług turystycznych jest u nas niezbędna.**

Największą ilość turystów będziemy mieli zawsze z Niemiec, z krajów skandynawskich i bałtyckich. Dla tych sąsiadów bowiem jesteśmy „Południem“. A każda turystyka ma w sobie zawsze coś z przelotu żórawi. Kraje te jednak należą do tak wysoko cywilizowanych, względnie tak szybko cywilizujących się, że trudno marzyć nawet o lokacie turystów w obecnych warunkach.

Turystyka wileńska, i nie tylko wileńska powinna trzymać się zasady: **hotel musi wyprzedzić zagranicznego turystę, a nie odwrotnie. Inaczej turystyka przestanie być turystyką, a stanie się po prostu kompromitacją.**

K. Leczycki.

Proces Beli Kuna

Niedługo ma się odbyć w Moskwie sensacyjny proces osławionego Beli Kuna. Śledztwo, jakie w tej sprawie prowadziła specjalna komisja, złożona z wybitnych przedstawicieli III-ej Międzynarodówki pod przewodnictwem znanego komunisty włoskiego Ercori zostało już podobno zakończone. Na świadków wezwano wielu komunistów z zagranicy. Głównym zarzutem przeciwko aresztowanemu komuniście węgierskiemu mają być jego przyjacielskie stosunki z b. szefem G.P.U. Jagodą.

SIEDMIOGRODZKI RADYKAŁ.

Urodzony mniej więcej przed pół wiekiem w Siedmiogrodzie, wcześnie przejawił Bela Kun swój wschodni temperament (pochodzi z rodziny żydowskiej) w działalności radykalno-socjalistycznej, już to jako pracownik ubezpieczalni społecznej w Klausenburgu, już to jako mocno komunizujący dziennikarz. Trudno jednak przypuścić, by rojący o przewrotach społecznych młodzieniec mógł groźniej wstrząsnąć liberalną monarchią austro-węgierską, gdyby nie splot zewnętrznych okoliczności. Gdyby nie wojna światowa, młody radykał siedmiogrodzki obijałby sobie zapewne w dalszym ciągu boki w Klausenburgu, o ile by nie dostał się do kryminału za wywrotową agitację.

NIEWOLA ROSYJSKA.

Przyszła jednak wojna. Bela Kun należał akurat do roczników, podlegających mobilizacji. Poszedł na front. Wiemy jak to wyglądało. Żołnierze C. K. armii masami szli w niewolę rosyjską. Cóż bowiem tych Madziarów, czy Czechów, czy Dalmatyńców obchodzić mogły mocarstwowe ideały C. K. monarchii? Nie stanowił wyjątku i Bela Kun. Trafił do rosyjskiego obozu koncentracyjnego gdzieś nad Wołgą czy za Uralem.

REWOLUCJA.

Podmuchy rewolucyjne w Rosji pobudziły Belę Kuna od rozwinięcia ożywionej propagandy komunistycznej wśród tysięcy jeńców — Madziarów. Jednocześnie nawiązał siedmiogrodzki radykał bliski kontakt z czołowymi komunistami rosyjskimi, importowanymi właśnie przez Niemcy w zaplombowanym wagonie. W wyniku wspólnych narad zdecydowano, że Bela Kun wróci na Węgry, by tam kontynuować siew wywrotowych idei w duszach rodaków. Tak się też stało. W listopadzie 1918 r. zjawia się starszy już o kilka lat i bogaty w doświadczenie dawny dziennikarz klausenburski w Budapeszcie i organizuje węgierską partię komunistyczną.

PRZEŁOMOWE CHWILE.

Akcja Beli Kuna rozwija się nader pomyślnie. Sprzyjają jej wyjątkowo dogodne warunki. Klęska państw centralnych, znużenie fizyczne i moralne długą wojną rozkład polityczny i społeczny, upadek autorytetów, przewartościowanie wartości, miraże rewolucyjne niedalekiej Rosji — to mierzwa, na której ziarna rzucane przez zdolnego, pełnego tupetu i bojowego zacięcia Kuna wydają plon obfity. Nic to, że w lutym 1919 r. znalazł się Bela Kun w więzieniu. Nie tracąc ani na chwilę rezonu, zawiera on za kratami sojusz z kierownikami socjal-demokracji węgierskiej, nie szczędząc obietnic i elokwencji. W miesiąc potem — ogłasza urbi et orbi dyktaturę proletariatu na Węgrzech.

DYKTATURA PROLETARIATU.

Wtedy dopiero pokazał Bela Kun co potrafi. Formalnie został tylko komisarzem spraw zagranicznych w węgierskiej Radzie Komisarzy Ludowych. Faktycznie — trząsł całą radą i całym krajem. Robił to w-g metod swych mistrzów z Rosji: eksproprjując, zapełniając więzienia, rozstrzeliwując, terroryzując. Węgry istotnie stały się czerwone — od krwi „wrogów proletarjatu i rewolucji“.

W kwietniu proklamuje Bela Kun „czerwoną wojnę“ przeciwko Rumunom i Czechom, którzy z dwóch stron naciskali na Węgry. W tym akcie było coś z rozwinięcia zielonej chorągwi proroka z epoki Sulejmanów i Muradów. Był patos tak charakterystyczny dla trybunów ludu wszelkiego autoramentu: powołanych czy samozwańczych. I była chęć odwrócenia uwagi od krwawych, tyrańskich poczynań wewnątrz kraju.

Nie udało się. Po 4 miesiącach kraj miał już dosyć i „proletarjatu, i dyktatury“, i Beli Kuna. W sierpniu czerwony władca musi salwować się ucieczką do Wiednia, zaś Węgry wracają do życia normalnego. Tych kilka miesięcy wystarczyło jednak, by nazwisko Kuna utrwaliło się raz na zawsze w podręcznikach historii, zwłaszcza węgierskiej.

ZNOWU KREW.

Nie mogąc długo popasać w Wiedniu, oparł się Bela Kun wreszcie w Sowietach. Nawinęła się akurat okazja nowych popisów. Krym, ewakuowany przez rozgromionego Wrangla „potrzebował“ pacyfikacji. Wyznaczono do tej roli Belę Kuna. Jako komisarz rządu moskiewskiego zjechał on na Krym z licznym oddziałem egzekucyjnym i powtórzył masakrę węgierską. Komu jak komu, ale Beli Kunowi z pewnością nie trzeba było przypominać, iż rewolucji nie robi się w jedwabnych rękawiczkach.

W TAJNEJ MISJI.

W 8 lat potem zasłużony działacz jedzie w tajnej misji do Austrii i na Węgry. Ma on tam rozwijać propagandę komunistyczną. Nie szczędząc środków pieniężnych zabrał się Bela Kun do wywrotowego dzieła. Czy to jednak nie przedsięwziął należytych ostrożności, czy też policja wiedeńska okazała się sprytniejsza od klausenburskiego dziennikarza — dość, że b. dyktator znalazł się w więzieniu, skąd zwrócono go Sowietom.

O ŁASKĘ STALINA.

I znowu osiadł Bela Kun na długie lata w Moskwie, jako członek prezydium Międzynarodówki. Niedawno znalazł się za kratkami, tym razem już nie kapitalistycznymi. Ma się odbyć jego proces. Z więzienia wystosował ponoć Bela Kun prośbę do Stalina o łaskę. — Chce — jak powiada — uniknąć hańby egzykucji. B. dyktator wolałby nie patrzeć w czarne otwory luf... NEW.

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie J. K. we Lwowie

Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. Kulczyński, ogłosił następujące zarządzenie:

„Do czasu przywrócenia całkowitego poszanowania dla władz akademickich, postanawiam w każdym wypadku gwałtu lub powtórzenia się czynów naruszających porządek uczelni, korzystać z uprawnień art. 11 ustawy o szkołach akademickich. Sprawę porządku w salach wykładowych powierzonego dotychczas taktowi studentów, będącą główną przyczyną niepokoju, biorę w swoje ręce i załatwię ją w ciągu dwóch dni. W związku z tym, z dniem dzisiejszym zawieszam wykłady i ćwiczenia aż do odwołania“.

Senat akademicki nie przyjął dymisji rektora Uniwersytetu J. K.

Odbyło się nadzwyczajne zebranie senatu akademickiego Uniwersytetu Lwowskiego, na którym rozpatrywana była sprawa dymisji zgłoszonej przez rektora U. J. K. prof. Kulczyńskiego, na znak protestu przeciwko zajściom wywołanym przez pewne odłamy młodzieży akademickiej na inauguracji roku szkolnego.

Senat jednomyślnie postanowił dymisji rektora nie przyjąć do wiadomości i prosić go o dalsze sprawowanie funkcyj rektorskich.

Zawieszenie wykładów w szkole Wawelberga i Rotwanda

Dyrektor Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie prof. Zakrzewski zarządził zawieszenie wykładów aż do odwołania. Przyczyną zawieszenia wykładów były ciągłe wystąpienia młodzieży z pod znaku ONR z żądaniem zmuszenia Żydów do zajmowania miejsc po lewej stronie sali oraz zakazania im stania podczas wykładów.

Po ogłoszeniu zarządzenia dyrekcji przed szkołą doszło do zajść, które zlikwidowała policja.



Wśród Japonek rozpowszechniła się moda tatuowania pleców. Kompletna procedura tatuażu trwa do trzech lat i kosztuje najmniej dwieście złotych dolarów, nie licząc wielkiego bólu fizycznego. Jakich jednak ofiar kobieta nie złoży na ołtarzu mody i kaprysu!

Kuracja wodami mineralnymi i produktami zdrojowiskowymi w domu

Rozpowszechnione jest w społeczeństwie naszym niesłuszne przekonanie, że przeprowadzenie kuracji naturalnymi wodami leczniczymi i produktami źródlanymi możliwe jest tylko na miejscu w uzdrowisku. Zapewne, że pobyt w uzdrowisku w specjalnych warunkach wypoczynkowych wzmaga i przyśpiesza działanie kuracji. Ale cóż ma zrobić człowiek, któremu warunki życiowe nie pozwalają na pobyt w uzdrowisku? Zapomina się, że kurację z dobrym skutkiem można przeprowadzić i w domu, nawet nie przerywając zajęć. Można również w domu znakomicie dokończyć kurację, utrwalić jej działanie lub w ogóle przeprowadzić ją ponownie pijąc lecznicze wody lub kąpiąc się w odpowiednich solach u siebie w domu.

Znany balneolog polski, prof. dr. A. Sabatowski, wielokrotnie już poruszał w słowie i w piśmie ten temat, aktualny zwłaszcza w okresie zimowym. Pogląd dr. Sabatowskiego na metody i skuteczność leczenia domowego produktami zdrojowiskowymi podajemy tutaj w streszczeniu, ku pożytkowi licznych rzesz chorych nie mogących wyjechać do uzdrowisk w obecnym sezonie zimowym.

„Wody i sole zdrojowe mają wielorakie zastosowanie w lecznictwie domowym. Wody i sole gorzkie stanowią artykuły pierwszej potrzeby w lecznictwie i najskromniejsza apteka powinna je mieć w zapasie.

Szczawy alkaliczne, alkaliczno-słone, glauberskie, żelaziste i wody siarczano - glauberskie służą do przeprowadzenia leczenia domowego w razie niemożności wyjazdu do wód, tak z powodu braku środków, jak nie dogodnej pary (poza sezonem leczniczym), lub w razie konieczności powtarzania leczenia kilka razy do roku. Sole i ługi kąpielowe służą do uzupełnienia leczenia domowego kąpielami. Często leczenie zdrojowe daje pełne wyniki dopiero po powtórzeniu go w domu po kilku tygodniach lub miesiącach. Często już w okresie ostrym choroby jest wskazane picie wód mineralnych celem podniesienia sprawności przewodu pokarmowego (szczawy alkaliczno-słone, glauberskie) lub do wziewań celem leczenia dróg oddechowych. Okłady borowinowe można stosować w domu bardzo łatwo i z doskonałym wynikiem przy nerwobólach, zmianach reumatycznych, atretycznych i wszelkiego rodzaju wysiękach pozapalnych. Kąpiele z produktów zdrojowych stosuje się nie tylko wedle tych samych wskazań, jak w zdrojowiskach, ale także do wypróbowania reakcji ustroju, celem określenia, czy pora rozpoczęcia leczenia zdrojowego już nadeszła. Wiadomo, że zbyt wczesne zastosowanie kąpieli może wywołać zaostrzenie objawów chorobowych. Nic prostszego, jak spróbować ostrożnie kilku kąpieli w domu. Oszczędza się nieraz w ten sposób niemiłych przerw w leczeniu zdrojowym, na które pacjent byłby narażony, gdyby zbyt silny odczyn pokazał się po rozpoczęciu kąpieli w zdrojowisku“.

„Przy stosowaniu leczenia mineralnego w domu przestrzegać należy tych samych reguł, co w uzdrowisku, a zatem unikać przemęczenia fizycznego i umysłowego, niedosypiania i ekscesów w jadle i napoju. Należy przestrzegać diety łatwostrawnej „bez grubych jarzyn, ostrych przypraw, nadmiaru tłuszczów i surowizn“, z uwzględnieniem dietetyki wskazanej przez rodzaj schorzenia. Kąpiele stosować należy najlepiej rano, po lekkim śniadaniu, lub wieczorem po dłuższym wypoczynku, przed wieczerzą. Zawijania w prześcieradło i w koce celem przedłużenia i wzmocnienia zabiegu wykonywa się w domu bez kłopotu w schorzeniach reumatycznych, dnawych i wysiękowych. Spoczynek po kąpieli jest nieodzowny dla dobrego wyniku leczenia. Ciepłotę kąpieli oznacza się porą zimową i na przedwiośniu nieco wyższą niż latem, ze względu na większą tolerancję na bodziec cieplny i mniejszą odczynowość ustroju w tej porze roku. Jedynie w schorzeniach narządu krążenia trzeba być ostrożnym w stosowaniu większych ciepłot“.

Wskazania lecznicze pokrywają się dla każdego rodzaju wód i kąpieli ze wskazaniami rodzimego zdrojowiska.

Finał tragedii czarnowiejskiej

Chlabicz i Opacki zostali straceni na szubienicy

We wrześniu ub. r. donosiliśmy o krwawym napadzie rabunkowym na plebanię w Czarnej-Wsi, pow. Białostockiego. Bandyci zabili wówczas miejscowego proboszcza ks. Poczobutt-Odlanickiego i zbiegli.

Wkrótce policja wykryła sprawców napadu: Pantelejmona Chramenkę, Mikołaja Chlabicza, Józefa Opackiego i Szymona Romańczuka. W toku badań przyznali się oni także do głośnego napadu rabunkowego na biuro nadleśnictwa Złota-Wieś, gdzie zabito sekretarza Romualda Plankę i poraniono ciężko nadleśniczego Jana Jemiołę oraz kancelistkę Janinę Karwowską.

Za obie te zbrodnie bandyci stanęli w grudniu ub. r. przed białostockim Sądem Okręgowym, który skazał Chramenkę, Chlabicza i Opackiego na karę śmierci przez powieszenie, a Romańczuka — na dożywotnie ciężkie więzienie.

Chramenko nie apelował i wyrok wykonano w styczniu br. Chlabicz i Opacki apelowali do wszystkich instancyj, które wyrok białostockiego Sądu Okr. ostatecznie zatwierdziły. Skazańcy zwrócili się wówczas z prośbą o łaskę do P. Prezydenta Rzplitej, który jednak z prawa łaski nie skorzystał, o czym Sąd Okr. otrzymał onegdaj zawiadomienie.

Na dziedzińcu więziennym o godz. 7 rano Chlabicz i Opacki zostali straceni na szubienicy.

Miliarderka oskarżona o oszustwo

W tych dniach Paryż miał sensację, jakiej dawno nie notowały kroniki dzienników. Na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym zasiadła oryginalna miliarderka amerykańska mrs. Barbara Vanderbilt, córka znanego bogacza w St. Zjedn.

Oskarżona, dokonując różnych zakupów w jednym z paryskich domów towarowych, zaciągnęła dług w wysokości 20.000 zł., do którego później nie chciała się przyznać. Przed sądem stanęła bogato i wytwornie ubrana pani i pod przysięgą zeznała, że w maju 1925 r. robiła wprawdzie zakupy, lecz należność za nie uregulowała.

Rozwód synowej eks-negusa

Synowa eks-cesarza Abisynii, którą wraz z mężem swym księciem Asfa Wossan początkowo zbiegła do Palestyny, a następnie po pewnym czasie przybyła do Kairu, złożyła do sądu patriarchy kościoła koptyjskiego w Egipcie prośbę o rozwód. Księżna jest córką rasa Seyuma, który poddał się Włochom. Egipski patriarcha Amba Johannes osobiście starał się małżeństwo pogodzić, lecz — jak dotąd — bezskutecznie.



Z Szanghaju

Na ulicach Szanghaju rozwinął się na szeroką skalę handel trumnami dla grzebania ofiar wojny. Trumny można nabyć wprost na ulicy.

Kłopoty Radziwiłła, który chce się żenić z Żydówką

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja rodzinna Radziwiłłów, na której członkowie rodziny powezmą decyzje co do dalszego postępowania wobec ks. Władysława Michała Radziwiłła, zamierzającego poślubić p. Suchestow.

Ostatnio w Poznaniu bawił ks. Michał Radziwiłł z Nagłowic, który konferował z adw. Jankowskim z Ostrowia w sprawie ubezwłasnowolnienia księcia i uniemożliwienia adoptacji synka p. Suchestowej.

Proces Marii Gorczyńskiej

Sąd Grodzki w Warszawie przystąpił do rozpoznania sprawy szofera Bubolca, sprawy wypadku autobusowego pod pomnikiem Bogusławskiego na placu Teatralnym. Ofiarą wypadku padła artystka dramatyczna Maria Gorczyńska, która wskutek silnego uderzenia autobusu o cokół pomnika, doznała uszkodzenia kości pacierzowej i była zmuszona do przebywania w szpitalu w przeciągu miesiąca. Artystka do dzisiejszego dnia chodzi o lasce.

Sprawa ta znalazła się już raz na wokandzie sądowej, ale została odroczona — onegdaj rozpoznana być miała w drugim terminie.

Po dokonaniu wizji lokalnej na Placu Teatralnym sąd wyznaczył dalszy ciąg rozprawy na najbliższą środę.

Proces Konstantego Staszysa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bu Republiki Litewskiej lub ze Zw. Wyzwolenia Wilna. Zaprzecza również, by miał dokonywać nielegalnych obrotów złotem lub walutami.

PRZEWODN.: Dlaczego te pieniądze szły przez ręce pana!

OSKARŻ.: Jestem na czele społeczeństwa litewskiego od szeregu lat. Na moje imię przysyłały rozmaite organizacje.

PRZEW.: Czy wypłacał pan emerytury!

OSK.: Nie. Wręczałem pieniądze przysyłane mi dla rozmaitych osób, mogły to być i emerytury.

PRZEW.: Skąd były te sumy!

OSK.: Z kasy emerytalnj.

PRZEW.: Gdzie się ta kasa znajdowała!

OSK. Nie tak daleko, w Kownie.

PRZEW.: Kto to przywoził!

OSK.: Nie pamiętam.

PRZEW.: Czy były wypadki wypłacania renty z powodu śmierci w wojsku litewskim!

OSK: Były wypadki.

PRZEW.: Kto te pieniądze dawał!

OSK.: Przywozili rozmaici ludzie. — Oskarżony wymienia jakieś nazwisko.

— Czy przysyłała pieniądze urzędniczka konsulatu litewskiego w Dyneburgu!

— Ona pieniędzy nie przysyłała.

W sprawie urzędniczki tej, znanej tylko pod imieniem „Elza" oskarżony oświadcza, że jest to jego znajoma, która pośredniczyła między nim, a władzami i poszczególnymi osobami w Litwie, w wypadku potrzeby załatwienia jakiejś sprawy. Zaprzecza natomiast, by znał niejaką Kubilute, pracowniczkę Zw. Wyzwolenia Wilna, o której była mowa w jednym z listów „Elzy" do Staszysa, jako o jego znajomej.

Na pytanie prokuratora, czy oskarżony pomagał finansowo politycznym więźniom Litwinom, Staszys odpowiada, że osobiście nie. Komitet posyłał rozmaite kwoty do więzienia.

— Jaką sumę [p]o[ł]cznie!

— Nie mogę tego powiedzieć, nie pamiętam.

W ogóle oskarżony często zasłania się niepamięcią. Nie pamięta w konkretnych wypadkach kto pieniądze przywoził, komu je dawał, czy otrzymywał listy itp.

Na pytanie prokuratury o zarzuty czynione mu przez jego rodaków o gospodarowaniu otrzymanymi pieniędzmi uchyla się od odpowiedzi.

Pytania sądu i obrony zmierzają w dalszym ciągu do ustalenia poszczególnych pozycyj, objętych przez akt oskarżenia.

— W jakich charakterze oskarżony otrzymywał pieniądze od prof. Żemajtisa, będącego prezesem Związku Wilnian w Kownie!

— Jako od przewodniczącego komitetu pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju na Wileńszczyźnie.

— Czy otrzymał większą kwotę z polecenia litewskiego gabinetu ministrów!

—Tak. To było zlecenie ofiarodawcy na rzecz skarbu litewskiego, by z ogólnej kwoty ofiarowanej przeznaczyć 6 tys. dolarów organizacjom litewskim na Wileńszczyźnie.

Oskarżony nie wie czy i dlaczego znaleziono u niego tajny memoriał opracowany przez prof. Żemajtisa w sprawie Wilna i rejestr przemytników bibuły z Litwy. Nie zna również treści wspomnianego materiału. Zaprzecza także, by budżet Litewskiego Komitetu Narodowego był posyłany do Kowna celem zatwierdzenia.

Prokuratura stara się oświetlić następnie osobisty stan materialny Staszysa. Staszys przed paru laty kupił w Wilnie dom za 60 tys. dolarów, wpłacając 28 tys. dolarów w gotówce.

— Czy pan odziedziczył spadek!

— Miałem własne pieniądze.

— Jakie są źródła pana dochodów!

Pytanie to pozostaje bez odpowiedzi.

Sprawy dewizowe

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał inspektor do walki z przestępstwami dewizowymi Ludwik Apczyński. Dokonywał on rewizji w mieszkaniu Staszysa, podczas której znalazł pewne kwoty w rublach rosyjskich w złocie, kopertę, zawierającą walutę litewską oraz zapiski, na podstawie których można było wnioskować, że oskarżony dokonywał operacyj walutowych już w okresie obowiązywania dekretu o ograniczeniach dewizowych.

Ponadto inspektor Apczyński badając stan kont i rachunkowość Staszysa dla celów wymiaru podatkowego, doszedł do wniosku, że Staszys nie rozgraniczał wydatków osobistych od wydatków na rozmaite instytucje litewskie.

Insp. Apczyński wie, drogą prowadzonych dochodzeń, że zlecał m. in. Staszysowi wypłaty prezes Związku Wilnian w Kownie prof. Żemajtis oraz niejaki Mieczysław Kozłowski w Gdańsku, agent wywiadu sowieckiego.

Obrona usiłuje zakwestionować wiarogodność źródeł informacyj inspektora Apczyńskiego.

Dalej świadek utrzymuje, że są mu znane fakty dokonywania przez Staszysa nielegalnych operacyj walutowych.

Następują z kolei żmudne badania szeregu świadków. Chodzi o ustalenie, kto, kiedy i w jakim celu otrzymywał od Staszysa pieniądze. Czy operacje te kolidowały z dekretem o ograniczeniach dewizowych. Zeznawali działacze poszczególnych organizacyj litewskich, pracujących na Wileńszczyźnie oraz osoby otrzymujące renty i emerytury ze skarbu litewskiego itp. W paru wypadkach wobec sprzeczności zeznań w sądzie i na śledztwie zarządzone było odczytywanie poprzednich zeznań.

Z kolei, jeszcze przed zakończeniem zeznań świadków oskarżenia, sąd postanowił zbadać 3-ch świadków obrony.

Zeznania prof. dr. Staniewicza

Pierwszy zeznawał prof. dr. Witold Staniewicz. Na pytanie obrony, czy świadek zna oskarżonego, prof. Staniewicz oświadczył, że zna p. Staszysa jeszcze z czasów przedwojennych. Częściej z nim się stykał już po r. 1931-m, kiedy musiał wyjeżdżać do Litwy w celach odwiedzenia swej matki. Staszys bardzo chętnie współdziałał w wyjednaniu pozwolenia na wjazd do Litwy prof. Staniewicza. Prawie co roku od tego czasu świadek jeździł do Litwy. Skierowywał również do Staszysa szereg osób, które pragnęły udać się do Litwy i Staszys zawsze im ten wyjazd ułatwiał. Na pytanie obrony kto mianowicie korzystał z usług Staszysa i czy fakty udzielania tych usług były znane władzom polskim, świadek odpowiedział, że za jego pośrednictwem korzystał z usług Staszysa m. in. marszałek Prystor. Że fakty te były znane władzom, świadczy o tym chociażby to, że z prośbą o interwencję u Staszysa w sprawie marsz. Prystora zwracał się do świadka ówczesny wojewoda Jaszczołt.

Poza tym za pośrednictwem świadka korzystali z usług Staszysa kpt. Lepecki i p. Kadenacy przy uzyskiwaniu pozwolenia wyjazdu na Litwę.

Na pytanie jakie zdanie ma świadek o Staszysie, prof. Staniewicz odpowiedział, że uważa go za człowieka, który stara się łagodzić zadrażnienia narodowościowe. Bliższej działalności politycznej oskarżonego prof. Staniewicz nie zna.

Z kolei zeznawali adw. Strumiłło oraz adw. Krzyżanowski, którzy wyrazili opinię o p. Staszysie identyczną z opinią prof. Staniewicza.

Świadek Beyermann stawia bardzo ciężkie zarzuty

Po przerwie obiadowej złożył b. obszerne zeznania referent spraw litewskich w urzędzie wojewódzkim Marian Beyermann, jako ostatni świadek oskarżenia.

Po trwających przeszło pół godziny zeznaniach świadka adw Niedzielski wystąpił z wnioskiem, zmierzającym do ograniczenia zezna[ń] do spraw dewizowych, zgodnie z literą aktu oskarżenia. Świadek bowiem rozpoczął obszerną charakterystykę działalności politycznej organizacyj litewskich w Litwie (ze Zw. Wyzwolenia Wilna na czele), w Ameryce oraz w Polsce, dopatrując się ścisłej współzależności wszystkich tych organizacyj.

Sąd nie podzielił wywodu adw. Niedzielskiego, a to z tego względu, że zarówno uzasadnienie aktu oskarżenia, jak i sam akt, silnie o te momenty potrącają. Świadek Beyermann streszcza historię Lit. K-tetu Narodowego od r. 1919 oraz charakteryzuje jego działalność. Utrzymuje, że poszczególne organizacje subsydiowane przez ten Komitet, operowały następującymi rocznymi budżetami: centrala wileńska Rytasa — 540 tys. zł., centrala święciańska Rytasa — 436 tys. zł., Lit Towarzystwo Dobroczynności — 500 tys. zł, T-wo św. Kazimierza — 680 tys. zł., T-wo „Kultura" — 200 tys. zł., Lit. T-wo Rolnicze — 400 tys. zł. itp.

Te sumy mogły być zdobyte jedynie z zewnątrz. Świadek analizuje poszczególne źródła możliwych wpływów i dochodzi do wniosku, że subsydia w takich rozmiarach mogły pochodzić jedynie ze skarbu państwa litewskiego oraz w mniejszej mierze z Żelaznego Funduszu Wileńskiego istniejącego przy Związku Wyzwolenia Wilna.

Powoływanie się na litewskie organizacje w Ameryce, jako na źródła wpływów zdaniem świadka, nie wytrzymuje krytyki, bowiem wśród Litwinów amerykańskich zaznaczyła się ostatnio znaczna pauperyzacja. Stwierdzają to zresztą publikowane w prasie litewskiej wykazy ofiar, z których widać, że w dłuższych okresach czasu sumy wpływów są stosunkowo nikłe.

Oczywiście, świadczenia, udzielane przez skarb litewski i Związek Wyzwolenia Wilna musiały być odpłatne. Narodowy Komitet Litewski, otrzymujący pieniądze, musiał wykonywać pe[wne] zlecone mu funkcje. Funkcje te zmierzały do przygotowywania terenu do oderwania go od Polski. Konkretnie prace prowadzone przez organizacje litewskie na terenie Wileńszczyzny polegały na wytwarzaniu sugestii litewskości tych ziem, budzeniu antagonizmów narodowościowych, przygotowywaniu młodzieży, jako nowej kadry bojowników ruchu separatystycznego itp.

Świadek przytoczył szereg innych rewelacyjnych momentów, wysuwając b. ciężkiej wagi zarzuty pod adresem zarówno poszczególnych organizacyj litewskich, działających na terenie Wileńszczyzny, jak i Komitetu Narodowego Litewskiego z Konstantym Staszysem na czele. Brak miejsca i czasu, rozprawa bowiem trwała do późnej nocy, nie pozwala na ich sprecyzowanie. Po zeznaniach świadka Beyermanna sąd przesłuchał jeszcze szereg świadków obrony.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

I-szy Zjazd Turystyczny

Wczoraj w pierwszym dniu zjazdu turystycznego w Wilnie mówiono dużo na temat czarującej piękności krajobrazów województw wileńskiego i nowogródzkiego, o „szmaragdzie jezior, otoczonych soczystą zielenią", o „wężowych skrętach rzek i rzeczułek, płynących leniwie wśród szuwarów i traw", o zabytkach, godnych widzenia, o folklorze, o odmiennej psychice ludności tych terenów — wreszcie o wiecznej tęsknocie człowieka za włóczęgą. Słowem omawiano szczegółowo, rozkoszując się wywoływanymi w czterech ścianach wśród gęstego dymu od papierosów i niezbyt świeżego powietrza wizjami przestrzeni, słońca i szerokiego oddechu, aromatem lasów i pól, — wszystko to, co się składa na współczesne pojęcie turystyki.

Wysuwano postulaty, które mają podnieść rozwój turystyki na naszych ziemiach. A więc przede wszystkim omawiano sprawy drogowe, które są największą bolączką naszych ziem nie tylko w dziedzinie turystyki. Następnie dyskutowano w ogóle na tematy komunikacyjne, wiążące się ściśle z rozwojem turystyki masowej i indywidualnej. Omawiano sprawę dróg wodnych, potrzebę budowy schronisk turystycznych, zniżek kolejowych, sprawę budowy lotnisk, zagęszczenia sieci autobusowej itp. itp. tematy, nieraz już poruszane i nieraz uznawane za największe bolączki turystyki.

O tym mówili przedstawiciele ziem naszych, którym na sercu leży intensywny rozwój turystyki w wojew. nowogródzkim i wileńskim i którzy niewątpliwie gotowi są wysunąć zagadnienie turystyki tych terenów prawie na czoło zagadnień turystycznych kraju.

Łączyły się z tymi postulatami ciche westchnienia pod adresem Min. Komunikacji, w osobie min. Bobkowskiego, przybyłego specjalnie na zjazd, jak sam oświadczył w swoim przemówieniu, po to, aby wysłuchać zdania miejscowych działaczy na temat potrzeb turystycznych naszego terenu. Westchnienia o pomoc finansową, o nowe inwestycje turystyczne, bez których nieraz cała turystyka staje na martwym punkcie mimo rozpaczliwych wysiłków jej oficjalnych kierowników.

Na to wszystko w odpowiedzi przedstawiciel ministerstwa komunikacji dr. Szatkowski, po opuszczeniu sali obrad przez min. Bobkowskiego, oświadczył z bezradnym rozłożeniem rąk, że potrzeby istotnie są duże, ale ministerstwo komunikacji na sprawy turystyczne w całym kraju ma rocznie zaledwie trzysta kilkadziesiąt tysięcy złotych, których w najlepszym wypadku może wystarczyć na wybudowanie niezbyt dużego domu turystycznego. Co prawda zebrani posłyszeli następnie zapewnienie, że stan ten ulegnie prawdopodobnie zmianie na lepsze, jednak i wtedy środków, przeznaczonych przez Min. Kom. na turystykę, nie wystarczy na zaspokojenie potrzeb turystycznych wszystkich dzielnic kraju.

Trzeba jednak na marginesie tego dodać, że turystyka w kraju nie opiera się jedynie na „budżecie turystycznym" Min. Kom. Od inicjatywy i zaradczości miejscowych kierowników turystyki zależy wydobywanie z najrozmaitszych innych źródeł funduszów na inwestycje turystyczne. Te trzysta kilkadziesiąt tysięcy złotych, o których mówił dr. Szatkowski, mogą być „oficjalnym budżetem turystycznym". Jednak na inwestycje, od których zależy elementarny rozwój turystyki, z którą wiążą się także nadzieje na obudzenie życia gospodarczego na wsi, muszą się znaleźć dla Wileńszczyzny fundusze tak, jak znalazły się i znajdują dla Warszawy, Zakopanego, Gdyni i t. p. Słowem jak dla potrzeb turystycznych Polski A i B.

Nie chcemy być na prawach Polski D.

* * *

Wczorajsze obrady zagaił wojewoda Bociański. Przewodniczył wiceprezydent Nagurski. Minister Bobkowski zagaił obrady wyjaśnieniem przyczyn zwołania I-go zjazdu turystycznego w Wilnie. Ministerstwo komunikacji chciało poznać bezpośrednio w terenie potrzeby turystyczne Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. Minister Bobkowski zapowiedział budowę domu turystycznego nad Naroczem.

Następnie dyr. Tański wygłosił referat o znaczeniu turystycznym ziem naszych oraz o propagandzie turystycznej, wysuwając szereg postulatów, m. in. na temat ruchu letniskowo-wypoczynkowego turystyki wodnej, ruchu campingowego, budowy turystycznych domów w Wilnie i nad Naroczem, następnie w Trokach i Nowogródku itp. Potem p. Lewon, kierownik Związku Propagandy Turystyki w Wilnie, mówił na temat zagadnień komunikacyjnych.

Na popołudniowym posiedzeniu zjazdu wygłoszono referaty na tematy turystyki wodnej, zimowej, o łowiectwie i rybołówstwie na ziemiach północno-wschodnich.

Dziś dalszy ciąg obrad.

(w).

Dochodzenie na kolei
w sprawie złej obsługi pociągu popularnego w dniu 2 b. m.

W związku z notatką, jaka się ukazała w przedwczorajszym (4 bm.) wydaniu „Kurjera Wileńskiego" na str. 5-ej, pt. „Skandaliczny odjazd warszawskiego pociągu popularnego z Wilna", Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie wyjaśnia, że późne podanie pociągu popularnego z nienależytym oliterowaniem wagonów zostało niezwłocznie zauważone przez przedstawiciela Dyrekcji i winni niewykonania zarządzeń, zawczasu wydanych przez Dyrekcję, które to zarządzenia wydawane są stale w wypadkach zwiększonego ruchu pasażerskiego — zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności służbowej.

Dyrekcja zaznacza, że zarządzone natychmiast po tym wypadku dochodzenie służbowe wykaże, czy przyczyną podania nieprzygotowanego należycie do przyjęcia podróżnych pociągu było niedbalstwo służby stacyjnej, czy też inne przyczyny, gdyż dotychczas służba stacyjna nawet przy masowej ilości pociągów popularnych stała na wysokości zadania.



Prezydent Roosevelt

Delegacja studentów fińskich w Wilnie

Na lotnisko w Porubanku przylatuje z Helsinek dn. 8 bm. o godz. 12,35 delegacja młodzieży fińskiej, reprezentowanej przez S. Y. L. Narodowy Związek Akademików Fińskich. Delegacja przybywa do Wilna z oficjalną rewizytą do akademickiej młodzieży polskiej.

Na lotnisku powita ją uroczyście Wileński Oddział PAZZM „Ligi", młodzież akademicka oraz przedstawiciele prasy wileńskiej. O godz. 12,55 delegacja odleci do Warszawy.

W Wilnie delegacja będzie gościła cały dzień w dn. 12 bm., przyjmowana przez PAZZM „Ligę", zwiedzi Mauzoleum Serca Marszałka na Rossie, Katedrę, Uniwersytet i miasto.

Organizacja SYL, którą delegacja reprezentuje jest organizacją o charakterze korporacyjnym, datującą początek swej pracy z czasów walk niepodległościowych. SYL łączy nie tylko ogół młodzieży akademickiej, ale też obejmuje i filistrów, byłych akademików, którzy w latach przedwojennych studiowali na uniwersytetach fińskich, częstokroć wybitnych bojowników o wolność Finlandii, stojących dziś u steru nawy państwowej.

Rewizyta młodzieży fińskiej ma charakter nie tylko akademicki, ale i ogólnofiński, i napewno odbije się szerokim echem w całej Finlandii.

Delegacja fińska, witana uroczyście u wrót Polski na lotnisku w Porubanku, zatrzyma się w Warszawie, zwiedzi Kraków, Poznań i chlubę Polski — port w Gdyni.

KRONIKA

LISTOPAD **6** Sobota

Dziś Leonarda i Feliksa
Jutro Nikandra i Karyny

Wschód słońca — g. 6 m. 33
Zachód słońca — g. 3 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 5 XI. 1937 r.

Ciśnienie 775
Temp. średnia + 7
Temp. najw. + 8
Temp. najn. + 5
Opad: —
Wiatr: południ.-wschodni
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pochmurno

LIDZKA

— **Dr. Paczyński pochodzi z Lidy.** — Nowomianowany wice-dyrektor głównego biura Funduszu Pracy w Warszawie dr. Stanisław Paczyński pochodzi z Lidy i tutaj dotychczas mieszka jego rodzina.

Dr. Paczyński skończył Gimnazjum Państwowe im. Karola Chodkiewicza w Lidzie w r. 1926. Był jego najlepszym uczniem. Ponieważ rodzina jego była b. biedna przeło [illegible] w czasie pobytu w gimnazjum zarabiał na naukę i życie korepetycjami. Liczne jego rodzeństwo zajmuje się obecnie przeważnie pracą fizyczną.

— **ZA NIELEGALNY UBÓJ Starostwo Powiatowe w Lidzie skazało:**

1) Bielickiego Ajzyka-Szlomę, zam. w Lidzie, ul. Zamkowa 21.

2) Tarasińskiego Abrama - Mowszę, zam. w Lidzie, ul. Rojnesa 11.

3) Bojarskiego Szaję, zam. w Lidzie, ul. Wyzwolenie 71 — wszystkich na 14 dni aresztu bezwzględnego, ponadto: — pierwszego na zapłacenie 25 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, pozostałych dwóch na zapłacenie 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

BARANOWICKA

— **Zakończenie budowy solarni.** Zakończona została budowa solarni przy Rzeźni Miejskiej. Solarnię wybudowano kosztem kilkunastu tys. złotych. Część tej sumy Zarząd Miejski otrzymał, jako pożyczkę od firmy „Kresexport".

— **Przygotowania do obchodu Święta Niepodległości.** W Baranowiczach czynione już są przygotowania do obchodu Święta Niepodległości w dn. 11 listopada.

Między innymi przewidziana jest rewia wojsk, oddziałów P. W. i hufców szkolnych.

— **Maliny po raz drugi.** W ogrodzie obok gmachu Sądu Grodzk. w Baranowiczach krzewy malin wydały w ostatnich dniach października po raz drugi owoce.

NIEŚWIESKA

— **Koła hodowli koni.** Wobec wejścia w życie ustawy o przejęciu przez Komisję Remontową prawa nabywania koni do wojska wyłącznie od hodowców, członków Kół hodowli koni — rolnicy hodujący konie na sprzedaż do wojska we własnym interesie winni wstępować na członków Kół hodowli koni. Wysokość składki rocznej wynosi 2,50 zł. Rolnicy-hodowcy, którzy nie uiszczą składki członkowskiej za rok bieżący zostaną z listy członków skreśleni.

— **Raut.** Społeczeństwo miasta Nieśwież urządziło w salonach ratusza miejskiego dla korpusu oficerskiego nieświeskiego pułku ułanów im. kr. Stefana Batorego — raut.

— **Wznowiono roboty brukarskie** nad ukończeniem szosy bitej, łączącej siedzibę gminy Zaostrowiecze z Nieświeżem, a następnie z główną szosą na Warszawę. Roboty prowadzone są w tempie przyśpieszonym Nowa szosa połączy ruchliwe nadgraniczne miasteczko Zaostrowiecze z większymi centrami kolejowymi.

SŁONIMSKA

— **„Dzień Oszczędności".** Chrześcijański Bank Spółdzielczy i Komunalna Kasa Oszczędności w Słonimie w dniu 31. X. br. obchodziły uroczyście „Dzień Oszczędności".

W obchodzie „Dnia" liczny udział wzięła dziatwa szkolna pod kierownictwem swego personelu wychowawczego, uczęstnicząc w uroczystym nabożeństwie, odprawionym w kościele parafialnym na Zamościu dla której po nabożeństwie wydano obiad w Szkole Powszechnej Nr. 2, a po nim odbył się bezpłatny seans w kinie „Tęcza". Również w tymże kinie odbyła się uroczysta akademia z okazji „Dnia Oszczędności".

Na zakończenie obchodu dziatwa szkolna pod dźwięki orkiestry wojskowej wzięła udział w uroczystym pochodzie przez ulice miasta.

— **ZEMSTA NA TLE ZAZDROŚCI. — Mieszkanka kolonii Giliki, gm. Iwieniecklej, pow. wołożyńskiego, Rozalia Sosnowska, c. Walerlana, lat 47, oblała z zemsty kwasem siarczanym Lepieszko Marię, zam. w Słonimie, przy ul. Szosowej, szpecąc jej część twarzy, szyję, piersi i prawą rękę. Sosnowska przybyła w tym dniu do Słonima w odwiedziny do swego męża i stwierdziła, że Lepieszko Maria żyje z jej mężem, co i było powodem zemsty.**

DZIŚNIEŃSKA

— **Międlarnia w Bezdanach musi rozszerzyć zakup lnu.** W związku z ukończeniem robót polnych można zauważyć na rynkach miejscowych zwiększenie dowozu włókna lnianego w stanie międlonym. Zapoczątkowana przed paru laty przez T-wo Lniarskie w Wilnie akcja dostawy przez producentów na rynki włókna lnianego w stanie trzepanym nie znajduje dotychczas dostatecznego zrozumienia w sferach rolniczych, jakkolwiek korzyści, jakie osiągnąć może rolnik przy sprzedaży włókna trzepanego są niewątpliwe. Rynek zbytu włókna lnianego jest dotychczas nieuregulowany w sensie właściwej kalkulacji i klasyfikacji. Dlatego też zachodzi konieczność rozszerzenia zakupu włókna lnianego na obszarze pow. dziśnieńskiego przez międlarnię lnu w Bezdanach.

WILEJSKA

— **NAJBARDZIEJ PIEKĄCE POTRZEBY POWIATU WILEJSKIEGO W DZIALE ZDROWIA PUBLICZNEGO.**

1. Rozbudowa szpitala państwowego w Wilejce do 100 łóżek — obecnie jest 60.

2. Wybudowanie łaźni przy tymże szpitalu.

3. Budowa wiejskiego ośrodka zdrowia w Krzywiczach.

4. Nabycie samochodu sanitarnego dla przewożenia chorych.

5. Zaangażowanie położnej - pielęgniarki dla przychodni w Kościeniewiczach.

6. Uruchomienie punktu położniczo-leczniczego w Olkowiczach.

7. Zwiększenie liczby dziecińców sezonowych do 30 i zorganizowanie kursu dla wychowawczyń.

8. Usprawnienie akcji zwalczania jaglicy.

9. Rozbudowa studzien publicznych.

10. Zorganizowanie stacji opieki nad matką i dzieckiem w Krzywiczach.

W. R.

—**Impreza T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich.** W sobotę odbyła się w klubie „Ognisko Polskie" impreza urządzona przez miejscowe koło T. R. Z. W. pod nazwą „Tombola — Dancing".

Szczególnie efektownie wypadło rozlosowanie eksponatów pozostałych z wystawy w Warszawie.

— **W październiku odbyło się 5 wystaw rejonowych.** Wydział powiatowy i Okr. Towarzystwo Rolnicze zorganizowało w ubiegłym miesiącu w powiecie wilejskim 5 wystaw rejonowych, na których został pokazany dorobek pracy rolniczej.

W wystawach oprócz Kółek Rolniczych Kół Gospodyń Wiejskich gospodarstw przodujących i wielkiej liczby rolników niestowarzyszonych wzięły liczny udział zespoły Przysposobienia Rolniczego.

Wystawy odbyły się w następujących ośrodkach gminnych: Kościeniewicze Kurzeniec, [illegible] Dołhinów i Wiszniew. Poziom wystaw wyższy niż w latach ubiegłych.

POSTAWSKA

— **Konferencja gospodarcza.** W ostatnich dniach ub. tygodnia odbyła się w Postawach konferencja gospodarcza przedstawicieli spółdzielni rolniczych zrzeszonych w Okręgowym Związku Wileńskim. W konferencji wzięło udział 40 osób, a m. in. przedstawiciel Banku Rolnego, dyrektor Centr. Kasy Spółek Rolniczych oraz kilku prelegentów.

Podczas konferencji rozważano projekt podziału powiatu na 3 okręgi w zależności od punktów, w których się znajdują spółdzielnie mleczarskie. W związku z tym uregulowano sprawę zbytu masła i nabiału, przyczem ustalono, że wymienione produkty będą eksportowane wyłącznie przez Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Sprawy współpracy z OTO i KR i spółdzielniami kredytowymi oraz zagadnienie akcji terenowej w zakresie hodowli bydła wypełniły pozostałą część konferencji.

PIŃSKA

— **Teatr Wołyński.** W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Pińsku premiera Teatru Wołyńskiego pt. „Rozkoszna Dziewczyna" — komedia muzyczna, która miała powodzenie na scenach warszawskich.

Sztukę reżyseruje i bierze w niej udział reżyser Teatru Miejskiego w Poznaniu p. Roman Zawistowski.

W tytułowej roli wystąpi p. Halina Dorée, która powróciła z gościnnych występów w Bydgoszczy.

Niedługo zobaczymy w wykonaniu zespołu tegoż teatru „Mazepę" J. Słowackiego na przedstawieniu jubileuszowym z okazji 25-lecia pracy scenicznej cenionego i utalentowanego artysty i reżysera p. Edmunda Szafrańskiego. Jubilat wystąpi w roli wojewody.

— **Zimowa pomoc bezrobotnym.** — We środę, 10 bm. w Brześciu nad B. odbędzie się organizacyjne posiedzenie Wojewódzkiego K-tu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, na którym Pińsk będzie reprezentował prezydent miast p. Jerzy Ołdakowski.

Jednocześnie ma być zwołane posiedzenie Rady Woj. Funduszu Pracy.

W Pińsku do dnia 9 bm. ma być wyłoniony Komitet Pow. z podziałem na sekcje miejską i powiatową.

— **ZPOK rozpoczyna sezon pracy.** — W celu nawiązania bliższego kontaktu z szerszym ogółem swych członkiń, Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w dniu 7 bm. w lokalu Gimnazjum Państwowego o godz. 17 herbatkę towarzyską.

W zebraniu tym wezmą udział delegatki: ZPOK Zarządu Głównego z Warszawy — p. Żółtkowska i Zarządu Woj. z Brześciu n. B. — p. Szperlingowa.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

GRODZIEŃSKA

— **Zarząd miejski radzi nad losem bezrobotnych.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego omawiano sytuację bezrobotnych na terenie Grodna. Stwierdzono, że z górą 500 rodzin nie zdołało wyjednać dla siebie zasiłków.

Zarząd miejski postanowił przystąpić do szybkiego zorganizowania pomocy tym rodzinom, zaopatrując je w produkty i opał. Komitet pomocy dla bezrobotnych przeznaczy na ten cel około 200.000 kg. kartofli.

— **Kostka kamienna na ulicach Grodna.** Z chwilą rozpoczęcia w Grodnie robót ziemnych w początkach wiosny przyszłego roku, zarząd miejski przystąpi do gruntownego przebrukowania głównych ulic Grodna: Dominikańskiej i Orzeszkowej.

Poczynając od dworca, aż do Placu Batorego obie ulice wybrukowane zostaną kostką kamienną.

— **Przerwa w dopływie prądu elektrycznego.** Dyrekcja Elektrowni Miejskiej podaje do wiadomości, że dziś dnia 6 bm. od godz. 23 do 23,30 oraz jutro, dnia 7 bm. od godz. 17 do 17,30 zostanie przerwany dopływ prądu elektrycznego do następujących ulic: Mostowej, pl. Batorego, Zamkowej, Podzamcze, Wybrzeża Pierackiego, Karmelickiej, Mięsnej, Złotarskiej, Mieszczańskiej i Klasztornej.

— **GŁOŚNY PROCES. Sąd Grodzki w Grodnie rozpoznawał sprawę Józefa Łazarskiego, oskarżonego przez b. prezydenta miasta płk. Wiktora Miskyego o oszczerstwo.**

J. Łazarski, zwolniony ze służby w magistracie grodzieńskim, rozpowszechniał po mieście pogłoski o rzekomych nadużyciach ppłk. Miskyego podczas jego służby w wojsku. Równocześnie Łazarski wysłał kilka listów z podobnymi zarzutami — między innymi do Ministra Spraw Wojskowych, premiera Składkowskiego, Ministra Sprawiedliwości, Prokuratorii Wojskowej i... samego ppłk. Miskyego.

Na rozprawie sądowej Łazarski nie przyznał się do rozpowszechniania oszczerczych pogłosek Gdy jednak rzecznik poszkodowanego udowodnił mu, iż listy oszczercze pisane były jego ręką, Łazarski zażądał odroczenia sprawy dla przeprowadzenia dowodu prawdy Wniosek ten poparty przez przedstawiciela ppłk. Miskyego, został przez sąd uwzględniony.

Ze względu na osobę płk. Miskyego — człowieka cieszącego się w Grodnie dużym autorytetem moralnym i ogólną sympatią — proces Józefa Łazarskiego budzi w mieście ogromne zaciekawienie.

— Co grają:

Teatr miejski: — dziś dwa przedstawienia (o godz. 16 i 20) komedii „Gdzie diabeł nie może".

„Apollo" — „Kapitan Taylor".

„Pan" — „Zamek tajemnic".

„Maleńkie-Lux" — „Ku wolności".

„Helios" — na scenie: „Coś na uszko"; na ekranie: „Miłość w masce".

„Eureka" — 1) „Zuzanna idzie w świat", 2) „Wyprawa na Kongo".

POLESKA

— **Z O. Z. N. W BRZEŚCIU.** Dnia 3 listopada br. odbyło się zebranie Sekcji Kulturalno-Oświatowej przy Prezydium Brzeskiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Sekcja postanowiła opracować memoriał przedstawiający potrzeby szkolnictwa powszechnego na Polesiu w zakresie budownictwa i przedstawić go Władzom Centralnym OZN w związku z projektem budowy na Polesiu kilkuset szkół powszechnych im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Rozważono sprawę rozpoczęcia akcji kulturalno-oświatowej na terenie organizacyj robotniczych m. Brześcia n. B. i przyjęto wniosek w sprawie form i metod tej akcji.

Omówiono sprawę wewnętrznej organizacji sekcji, a w szczególności kwestię przydziału pewnych odcinków pracy po szczególnym członkom.

Postęp i kultura wsi wołyńskiej



W Buhryniu, pow. rówieńskiego odbyły się piękne uroczystości, związane z dokonanymi przez ludność gminy inwestycjami, a mianowicie oddaniem do użytku publicznego drogi o twardej nawierzchni Buhryń-Babin, łączącej gminę z szosą Równe—Korzec; Domu Społecznego, warsztatów stolarskich dla młodzieży, mającej poza sobą ukończoną szkołę powszechną, strzelnicy gminnego komitetu WF i PW, oraz z poświęceniem fundamentów budowanej przez gminę szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zdjęcie przedstawia w fotomontażu obok bramy powitalnej, zbudowanej dla przybywających na uroczystości gości, dzielnego wójta gminy p. Stepańczuka w otoczeniu kresowej dziatwy szkolnej.

Kurjer Sportowy

Przed meczem bokserskim

W niedzielę, 7 listopadą wyłoniony zostanie drużynowy mistrz bokserski Wilna. Mistrzostwa rozegrane zostaną między WKS Śmigły a Elektritem. Będzie to pierwszy i zarazem ostatni mecz o mistrzostwo drużynowe. Podkreślamy ten szczegół z naciskiem dlatego, żeby zwrócić uwagę, że Wilno po tym względem zajmuje jedno z ostatnich miejsc, bo w innych miastach mistrzostwa drużynowe ciągną się tygodniami.

Najliczniej obesłane zostały mistrzostwa Warszawy, a potem Poznania. Biorąc jednak pod uwagę ogólne stosunki rozwoju sportu wileńskiego i mając w pamięci lata przeszłe, trzeba przyznać z zadowoleniem, że dobrze stało się, iż chociaż dwie drużyny zgłosiły się. Pamiętamy doskonale jak w latach poprzednich mistrzostwa albo wcale nie mogły się odbyć, albo zdobywane były walkowerami.

Przy takim stanie rzeczy zaznacza się więc w tym sezonie pewien postęp, a trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że o mały włos nie mieliśmy trzech drużyn, bo AZS mało brakło do stanięcia na ringu.

Niedzielny mecz bokserski między WKS Śmigły a Robotniczym Klubem Sportowym będzie walką jakiej jeszcze nigdy chyba nie oglądaliśmy w Wilnie w rozgrywkach o mistrzostwo drużynowe. Stawka jest wyjątkowo wysoka, bo mistrz Wilna spotkać się ma następnie z mistrzem Warszawy, walcząc o tytul mistrza Polski. Ponadto cały szereg pięściarzy ma swoje osobiste porachunki. Gra tutaj rolę ambicja sportowa, chęć wybicia się, zwycięstwa i wykazania, że poziom mimo wszystko znacznie podniósł się.

Mamy jednak pewne obawy, żeby mecz ten nie został zepsuty przez panów sędziów, którzy już kilka razy wykazali swoją pod tym względem nieudolność. Trudno i darmo, ale musimy szczerze powiedzieć, że Wilno dobrych sędziów nie posiada. Jest nadzieja, że przyjedzie z Grodna Kłoczkowski, który w sposób fachowy i bezstronny wydawać będzie wyroki.

Przy ogłaszaniu wyników bądźmy jednak wyrozumiali i umiejmy uszanować autorytet sędziego. Miejmy również nadzieję, że może i panowie sędziowie wykażą w danym wypadku pawną „zwyżkę" swej formy, a wówczas rzeczywiście mecz może wypaść pod każdym względem pierwszorzędnie.

Zwracamy uwagę, że siły obu drużyn są równe. Zwycięstwo tej czy innej drużyny zależeć będzie tylko od formy zawodników w danym dniu, no i oczywiście od tego, czy nie będzie jakichś walkowerów, co bardzo często zdarza się w boksie.

Mecz będzie jednocześnie jedną z generalnych prób przed przyjazdem do Wilna pięściarzy Sokoła Poznańskiego, którzy mają w Wilnie rozegrać dwa mecze towarzyskie z WKS Śmigły i z Robotniczym Klubem Sportowym, a więc już z mistrzem i wicemistrzem Wilna. Ciekawą jest rzeczą, czy mistrz potrafi z Sokołem wywalczyć lepszy wynik i tym samym podkreślić swoją wyższość nad wicemistrzem?

Słowem niedziela 7 listopada w sporcie wileńskim minie pod znakiem boksu, bo na zawody lekkoatletyczne nie dużo zapewne kto się wybierze. Zawody na Pióromoncie rozpoczną się o godz. 9 rano, a potrwają zapewne aż do późna, bo ogółem zgłoszonych zostało przeszło 60 zawodników z trzech następujących klubów: AZS, WKS Śmigły i Policyjnego Klubu Sportowego.

Trójbój drużynowy o nagrodę Ośrodka WF zgromadzi więc po raz ostatni w tym sezonie wszystkich naszych czołowych zawodników za wyjątkiem lekkoatletów należących do Ogniska i Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Kluby te drużyn swoich nie wystawiły. Najwięcej szans zwycięstwa posiadają lekkoatleci AZS, którzy gremialnie staną na starcie, by powtórzyć z roku zeszłego swoje zwycięstwo.

W dniu zawodów wstęp na stadion bezpłatny.

Ognisko Białystok — Ognisko Wilno

W niedzielę, dn. 7 bm. przyjeżdża do Wilna drużyna piłkarska z Białegostoku **K. P. W. Ognisko** celem rozegrania zawodów towarzyskich z miejscowym **K. P. W. Ognisko.**

Ognisko K. P. W. Białystok zdobyło jesienne mistrzostwo Kl. A Okr. Białostockiego i posiada w swych szeregach kilku dobrych graczy.

Mecz odbędzie się na Stadionie Okr. Ośr. WF i PW (Pióromont).

Początek o godz. 12.15.

Spotkanie zapowiada się dość ciekawie.

Policja zlikwidowała... bandę fałszerzy maszyn do szycia

Aresztowano 6 kupców

Policja śledcza od dłuższego czasu prowadziła obserwacje nad niektórymi firmami wileńskimi, sprzedającymi maszyny do szycia. Powodem tych obserwacyj były otrzymane informacje, że w Wilnie ukazały się ostatnio w sprzedaży... sfałszowane maszyny do szycia firmy „Singer".

Dochodzenie doprowadziło do aresztowania 6 osób, pod zarzutem dokonywania tego procederu. Są to: właściciel sklepu maszyn do szycia przy ul. Niemieckiej 19 Gedala Koziełł, właściciel takiegoż sklepu przy ul. Niemieckiej róg Dominikańskiej Bolesław Targoński, oraz ich pracownicy Samuel Grodeńczyk (Zawalna 15), Chonon Jochel (Zawalna 24) i Ber Kronik (Niemiecka 19).

Skupywali oni stare maszyny rożnych firm, przerabiali i sprzedawali je jako autentyczne, robiąc kokosowe interesa i narażając firmę „Singer" na znaczne straty.

Wczoraj wszystkich zatrzymanych z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

W związku z tą sprawą policja przeprowadziła w mieście koło 30 rewizyj. Zakwestionowano cały szereg maszyn do szycia.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest pod kierownictwem p. wiceprokuratora Nowickiego. (c).

KRONIKA
WILEŃSKA

— **Przepowiednia pogody wg. PIM'a** do wieczora dnia 6 bm. W dalszym ciągu pogoda pochmurna i miejscami mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia.

Temperatura około 10 st., wiatry południowo-wschodnie, umiarkowane.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Ś. p. Maria Sielska** długoletni członek Stow. Kupców i Przemysł. Chrześc. zmarła 4 listopada r. b. Zarząd Stow. Kupców i Przem. prosi pp. Członków Stow. o przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej posługi z domu żałoby Wileńska 29 do kościoła po-Dominikańskiego w dniu 6 listopada o godz. 8,30 rano.

Eksportacja na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 3,30 po poł.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki w Wilnie ukarał** w trybie administracyjno-karnym Kazimierza Bujko, zam. przy ul. Popowskiej 34 grzywną zł. 50, z zamianą na 14 dni aresztu za to, że będąc kierownikiem robót budowlanych nowowznoszonego domu przy ul. Sosnowej 25, dokonał robót budowlanych niezgodnie z planem i pozwoleniem Zarządu Miejskiego m. Wilna.

AKADEMICKA.

— **Akademickie Koło Łodzian w Wilnie** zaprasza na uroczystości jubileuszowe z okazji XV-lecia istnienia Koła. Program: W sobotę dn. 6 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Śniadeckich USB odczyt pt. „Przeszłość i teraźniejszość Łodzi i łódzkiego okręgu przemysłowego" — wygłosi prof. Zygmunt Lorentz, prezes Łódzkiego T-wa Historycznego. W tym samym dniu i w tejże sali o godz. 20 rozpocznie się „Akademia Jubileuszowa", którą wypełnią występy Chóru Akad., przemówienia i referaty.

W niedzielę dn. 7 bm. o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 23 m. 9 „Poranek dyskusyjny Nr. 216 AKŁ w Wilnie", który poprowadzi dr. H. Lewandowski.

Uroczystości zakończy „Dancing Jubileuszowy" w salonach ZOR przy ul. Orzeszkowej Nr. 11-b, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na cele Akad. Koła Polskiego Czerwonego Krzyża.

— **Sodalicja Mariańska Akadem. USB.** zawiadamia, iż dnia 6 bm. o godz. 18,15 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się zebranie sekcji apologetyczno-dogmatycznej z referatem kier. sekcji sod. Beudiga pt. „Mój stosunek do kościoła"; — obecność członków oraz nowoprzyjętych do SMA obowiązkowa.

KOLEJOWA

— **Pociąg popularny do Warszawy.** Przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Wilna do Warszawy na obchód „Święta Niepodległości".

Wyjazd pociągu z Wilna nastąpi dnia 9 listopada rb. o godz. 20, wyjazd powrotny z Warszawy Wileńskiej dnia 11 listopada o godz. 22 m. 10.

Łączna cena karty kontrolnej kl. 3 na przejazd poc. popularnym w obie strony wynosi 13 zł. 50 gr.

Zapisy i informacje w Biurze Podróży „Orbis" w Wilnie, ul. Wielka 49 i ul. Mickiewicza 20.

WOJSKOWA

— **Kto może być zwalniany od służby zastępczej.** Władze administracyjne otrzymały instrukcję w sprawie zwalniania od zastępczego obowiązku służby wojskowej członków Przysposobienia Wojskowego.

Zaświadczenia o zwolnieniu wydawane będą przez kierownictwo Przyspob. Wojskowego na podstawie przedstawionych zaświadczeń o ukończeniu przed poborem co najmniej I stopnia Przysp. Wojskowego.

Pierwszeństwo w zwolnieniu mają ci członkowie, którzy brali udział w wyszkoleniu od 1 października 1936 r. do 30 czerwca rb. Oni też w roku bieżącym będą zwolnieni od służby zastępczej.

Ze ZWIAZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Posiedzenie Koła Polsk. T-wa Filologicznego w Wilnie** odbędzie się w dn. 6 bm. o godz. 18 w sali Seminarium Filologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym: —

1) Referat dr. Zofii Abramowiczównej: „O sporze Homera z Herodotem", 2) Wolne wnioski.

— **Zarząd Okr. Wileńskiego ZOR** zaprasza swych członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi na sobótkę taneczną, która się odbędzie w sobotę, dnia 6 bm. w lokalu związkowym.

Początek o godz. 21. Dochód przeznacza się na zasilenie funduszu wydawnictwa związkowego — kwartalnika „Apel".

RÓŻNE

— **Udział cywilnych organizacyj niemłodzieżowych w dniu 11 listopada.** Organizacyjny Komitet Obywatelski Święta Niepodległości wzywa wszystkie organizacje niemłodzieżowe, stowarzyszenia, cechy, życzące wziąć udział we mszy św. polowej i defiladzie w dniu 11 listopada br., do zgłoszenia swego udziału w Komendzie Miasta Wilna, ul. Kościuszki 3, pisemnie lub telefonicznie do dnia 8 bm. godz. 12, z podaniem ilości osób.

— **Wilnianie, poznajcie Wilno!** — W ramach kolejnej niedzielnej wycieczki Związek Propagandy Turystycznej organizuje dnia 7 bm. zwiedzanie Wystawy Ruszczycowskiej, mieszczącej się w Pałacu Reprezentacyjnym.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12.

— **Ostatnie dni sprzedaży biletów na loterię Twa „Opieka".** Losowanie w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 12-ej na letniej werandzie cukierni B. Sztralla.

Piękne srebro stołowe, wyroby artystyczne, koronki i t. p. Cenne fanty do podziału wśród szczęśliwych, zawiedzeni niech się pocieszą otarciem łez potrzebującym opieki dzieciom. Kupujmy bilety loterii w cukierni i na ulicy.

— **„Palais de Danse".** Od soboty 6-go listopada rb. występy fenomenalnego duetu taneczno - akrobatycznego **Bolzoff and Radwani**, który ostatnio z wielkim powodzeniem występował w „Adrii" warszawskiej. W niedzielę dancing popołudniowy z pięknym programem. Konsumcja 1.50 gr.

Pożar w Szkole Rzemieślniczej na Kopanicy

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w Szkole Rzemieślniczej przy ul. Kopanica 5. Spłonął dach. Pożar ugasiła straż pożarna. Przyczyna pożaru i straty nie ustalone. (c).

Wiadomości radiowe

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

W niedzielę dnia 7-go listopada zwiedzamy Studia Polskiego Radia przy ul. Mickiewicza 22. Zbiórka jak co niedzielę o godz. 11.00 obok kościoła Św. Jana. Udział w wycieczce bezpłatny.

POPULARNE WALCE
przez radio.

Wieczór sobotni dnia 6 bm. o godz. 21,00 przyniesie audycję o charakterze pogodnym i popularnym, mianowicie wokalne walce w wykonaniu operowego tenora Janusza Popławskiego, oraz walce fortepianowe w wykonaniu Jana Bereżyńskiego. Usłyszą więc radiosłuchacze utwory Kreislera, jak „Cierpienia miłości", Marczewskiego, Różyckiego, Delibes'a i przede wszystkim króla walców Straussa.

PREMIOWANIE NOWYCH RADIOABONENTÓW
w czasie Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

W czasie ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, która trwać będzie do 14 bm. zorganizowano szereg imprez propagandowych, m. in. premiowanie nowych abonentów radiowych zgłaszających się w urzędzie pocztowym na terenie Wystawy.

Abonenci, którzy otrzymają numer 100, 250, 500, 1000, 1.500 i 2.000 otrzymają wartościowe premie. Możliwość otrzymania premii ma każdy mieszkaniec z okręgów Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy i Poznaniu, wystawowy bowiem urząd pocztowy prześle otrzymane zgłoszenia urzędom pocztowym w miejscu zamieszkania zgłaszającego się.

w Święto Niepodległości

Tegoroczny dzień 11-go listopada ogłoszony jak wiadomo został świętem państwowym. W dniu tym wszystkie sklepy, biura oraz szkoły będą nieczynne.

W godzinach rannych w świątyniach odprawione zostanie nabożeństwo, zaś w południe odbędzie się wielka rewia wojskowa z udziałem garnizonu wileńskiego i nowo-wilejskiego. W wileńskich uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, uniwersyteckich, młodzież akademicka i t. d.

30 Litwinów pociągnięto do odpowiedzialności

Policja przekazała Sądowi Starościńskiemu sprawę 30 Litwinów, w większości studentów USB., celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności administracyjnej za naruszenie 18 artykułu Prawa o Wykroczeniach.

Artykuł ten mówi o wykorzystywaniu zgromadzeń publicznych w celu demonstracji politycznej.

Konkretnie zarzuca oskarżonym, że w Dniu Zadusznym na cmentarzu Rossa oraz Piotra i Pawła śpiewali na grobach działaczy litewskich litewski hymn narodowy i, że czynili to celem zademonstrowania niechęci wobec Polski. (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dnia 6 listopada o godz. 8,15 wiecz. premiera współczesnej sztuki w 10 obrazach O. Laveryego, w przekładzie Teofila Trzcińskiego p. t. **„Pierwszy Legion".** Sztuka ta osnuta jest na tle życia O. O. Jezuitów i porusza specjalnie ciekawe problemy W wykonaniu bierze udział cały zespół męski. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiego. Reżyseria M. Szpakiewicza.

— **Ostatnia popołudniówka komedii „Lato w Nohant".** Jutro w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4,15 dana będzie po raz ostatni na przedstawienie popołudniowe doskonała komedia J. Iwaszkiewicza **„Lato w Nohant"**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Biedny Student".** Dziś po raz drugi słynna kontuszowa operetka Millöckera **„Biedny Student"** o przepięknej muzyce i zabawnej treści. Oklaski zbiera cały zespół wykonawców za brawurową grę i piękne wykonanie partji.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni"** Jutro po cenach zniżonych grane będzie wielkie egzotyczne widowisko Pawła Abrahama **„Kwiat Hawaju"** w premierowej obsadzie.

— **„Legenda o Piaście" po raz ostatni w „Lutni".** Jutro o godz. 12 w południe grane będzie po raz ostatni widowisko dla dzieci **„Legenda o Piaście".** Bilety zbiorowe są do nabycia w administracji teatru. Widowisko to wskutek wielkich kosztów związanych z każdym przedstawieniem powtarzane nie będzie.

— **Teiko-Kiwa „Madame Butterfly"** W poniedziałek najbliższy jedyny raz wystawiona będzie w „Lutni" **„Madame Butterfly"** opera Puccini'ego z genialną japońską artystką Teiko-Kiwa, oraz artystami opery warszawskiej w rolach pozostałych.

Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" w godzinach zwykłych.

— **„Diabelski jeździec"** Kalmana będzie następną premierą w Teatrze „Lutnia" Przygotowania do wystawienia tej operetki już są rozpoczęte.

RADIO

SOBOTA, dnia 6 listopada 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,25 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 11.40 Na nutę ludową. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13,20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.25 „Powieść bez tytułu" J Kraszewskiego. 14.35 Chwilka jazzu. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Awantura w trzeciej klasie" — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Koncert orkiestry dętej. 16,50 Pogadanka. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Kazanie wygłosi ks kanonik dr. Jan Szmigielski. Po nabożeństwie muzyka religijna. 17,50 Nasz program. 18,00 Wiadomości sportowe. 18.10 „W pogoni za lisem" — felieton Elżbiety Minkiewiczówny. 18.20 Pół godziny dziarskiego rytmu. 18,50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21,00 Walce w wykonaniu Janusza Popławskiego — tenor i Jana Bereżyńskiego — fortepian. 21.45 „Państwo Traratamscy jadą na Wystawę Paryską" — skecz. 22,00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 7 listopada 1937.

8,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8,05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziem Północno - Wschodnich. 8,40 Muzyka na dzień dobry. 8.55 Tydzień Białego Krzyża — pogadanka. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Koronowa. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. 10,30 Koncert symfoniczny z udziałem solistów. 11,15 Regionalne transmisje z Koronowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Życie literackie Wilna — felieton Jerzego Baniewskiego. 13,10 Transmisja z Drezna i Lipska. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15,45 Audycja życzeń dla dzieci miejskich 16,05 Utwory na dwa fortepiany. 16,45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Chwila Biura Studiów. 18,55 „Jan Sobieski z kowalichą tańcował" — słuchowisko. 19.35 Co słychać na świecie? 19,50 „Wesoła Iloka" Wieczorynka w wykonaniu Zespołu „Kaskada". 20,30 Program na poniedziałek. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21,15 Dwa skecze: „Maski Roberta Stone'a" i „Strzał w nocy". 21,50 „Maria Curie-Skłodowska" — w 70-tą rocznicę urodzin — felieton. 22,05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.25 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 22.55 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Koncert życzeń. 23,30 Zakończenie programu.

KINA I FILMY

„NARODZINY GWIAZDY".

(Helios).

Film kolorowy. „W kolorach naturalnych". Trzeba to jednak napisać w cudzysłowie.

Janet Gaynor „czarująca".

Fredric March miał naprawdę ciekawą rolę i umiał ją zagrać.

Film jest w pewnym sensie dydaktyczny i odbrązowiający. O Hollywoodzie. O blaskach i cieniach życia aktorskiego. Tych cieniów jest więcej. Warto, by film oglądały rozmaite „gretomanki" i „ramonomanki" oraz panieneczki, lubiące umieszczać swoje podobizny w warszawskim magazynie „Kino", dziale „czy jesteśmy fotogeniczne".

Reżysera można nazwać gadułą filmowym", maruderem, który wszystko rozciapkał Poeci o przemijaniu wielkości i nikłości sukcesów umieją ładniej mówić. Przypomina się mimowoli piękny wiersz Putramenta „Zwycięstwo".

KONRAD TRANI 60

ZEMSTA

O godzinie czwartej zrana, kiedy okazało się, że Pierre,a wciąż jeszcze niema, Hiller przeprowadził kilka rozmów telefonicznych. Dzwonił do wszystkich stacyj pogotowia sanitarnego, do szpitali i komisarjatów, pytając o ludzi, którym udzielono pomocy, względnie których aresztowano między godziną dwudziestą piętnaście a czwartą. Około piątej kazał obudzić Billa, wsadził go w auto i pojechał wraz z nim do jednego z ambulatoriów, celem obejrzenia nieprzytomnego człowieka, którego rysopis zbudził w nim pewne nadzieje.

— Nie — stwierdził stanowczo Bill — to nie monsieur Pierre.

W pół do szóstej powziął Hiller decyzję. Znów przeprowadził rozmowę telefoniczną, tym razem wyjątkowo długą.

— Idziecie na „inquest" — zapytał potem kolegę.

— O której? O ósmej? Niema mowy, jestem trup. Wystarczy, jeśli ty tam będziesz..

(Inquest znaczy tyle, co oględziny zwłok. Wedle procedury angielskiej od aktu tego rozpoczyna się dochodzenie w sprawie każdego morderstwa lub niewyjaśnionego wypadku śmierci. Z oględzinami zwłok połączona jest rozprawa sądowa, w której biorą udział sędzia, ławnicy, prokurator, oraz zawezwani świadkowie. Z biegiem czasu pojęcie to uległo modyfikacji i obecnie inquest odbywa się już bez oględzin zwłok i stanowi rodzaj wstępnej rozprawy sądowej, podczas której głos zabiera prokurator, obrońca, świadkowie i ewentualnie osoby podejrzane o udział w inkryminowanej zbrodni).

— Niema poco siedzieć tu dłużej — ziewnął Hiller. — Jadę do Scotlandu.

Przy pożegnaniu z kolegą mruknął jeszcze:

— Pieski fach! Zdawałoby się, że sprawa jest zupełnie jasna. A tymczasem i tym razem nie obejdzie się bez mitręgi!

* * *

O tej samej godzinie jasnowłosa Szwedka stała przed ladą ulicznego baru na kółkach i posilała się. Najsamprzód wypiła filiżankę bardzo gorącej czarnej kawy, a potem zjadła z apetytem dwie pary serdelków. Miała za sobą nieprzespaną noc, ale mimo to wyglądała niezwykle świeżo i ochoczo. Młody człowiek, który jej towarzyszył, wydał się trochę niepewny. Jenny wsunęła kapelusik pod pachę, pozwalając porannemu wietrzykowi igrać jasnemi włosami.

— Pani ma cudne włosy, miss Jenny — powiedział nieśmiało młody człowiek.

— Hmh — skinęła Jenny, dmuchając na gorącą jak ukrop kawę.

To komiczne — znała Jima Nordinga niespełna dziesięć godzin. A przecież czuła się w jego towarzystwie tak swobodnie, jakgdyby przyjaźnili się ze sobą przynajmniej od dziesięciu lat!

Kiedy George Hammond opuścił redakcję, Jenny zasiadła do maszyny i w błyskawicznem tempie spreparowała pierwsze, ogólnikowe sprawozdanie o morderstwie w hotelu Greyhill, zapowiadając w najbliższej przyszłości dalsze, sensacyjne rewelacje. Potem udała się wprost do jaskini lwa, czyli innemi słowy, do Scotland Yardu. Jeśli ktoś znał szczegóły tajemniczej zbrodni, to tylko ci panowie! Trzeba tylko przydybać człowieka, który zechce z nią mówić. Miała nadzieję, że jakoś to będzie. Polegała na wskazówkach, których nie poskąpił jej Hammond, no i na własnym sprycie!

Ale już na samym wstępie czekało ją grube rozczarowanie.

— Nie — powiedział dyżurny policjant — o tej porze nikt już nie urzęduje! Moja panieneczko, przecież już po dziesiątej! Noc!

Co za bezczelność! Powiedział do niej „moja panieneczko"! Do niej, Jenny Olsen, dyplomowanej dziennikarki, korespondentki dwóch dzienników i przynajmniej dziesięciu tygodników! A przy tem wszystkiem jasnem było, że policjant najwyraźniej kłamie. W oknach szarego gmachu, w którym mieściły się biura Scotland Yardu, płonęły liczne światła! Rozgoryczona Jenny chciała właśnie palnąć policjantowi kazanie na temat dobrych manier, ale w tej chwili z głębi gmachu wyszedł jakiś młody człowiek.

(D. c. n.)

Rozrywki umysłowe

SEN O WIOŚNIE...

1. SZARADA — (7 punktów).

Sześć-dwa-trzy cała przyroda,
roślinność pokrył szron
jak **raz-trzy-pierwsza** w ogrodach
mróz zbiera smutny plon...

Wspak siedem-pięć wspak-pół pierwszy
odstawił w stronę pług,
ośm-czwór-pięć rola był lżejszy
gotowa już do snu!...

Smagane drzewa w udręce
przez deszcze, wicher zły,
w przyszłej **siedm-czwór** wiosence,
obfite roniąc łzy.

Sześć płocie krzak bzu z ukrycia
o wiośnie również śni,
o tej, co budząc do życia,
ośm wiele jasnych dni!...

„**Rex**" (czł. Kl. Sz.).

2. PRZESTAWIAMY SYLABY (po 2 punkty).

(ułoż. p. A. Brzezicka z N. Wilejki).

1) Wprost — coś miękkiego o pięknym deseniu,
Wspak — białogłowy o pewnym imieniu.
2) Wprost — imię, co nosili i królowie i cesarze
Wspak — łatwo się toczy, jeśli upaść się zdarzy
3) Wprost z nieba spływa i grzesznika ratuje,
Wspak—twardością i ogromem często imponuje.

3. „ABY INTERES SZEDŁ" (3 punkty).

Pewien handlarz bydłem kupił 11 owiec po 35 zł. sztuka. Część owiec mu zginęła; sprzedał wówczas pozostałe, zwiększając od sztuki cenę kupna tyle ra zy po 5 zł., ile zginęło mu owiec.

Ile handlarzowi zginęło owiec, jeśli wiemy, że owe kupno i sprzedaż nie wy kazały ani zysku ani straty.

4. PYTANIA — ŻARCIKI (po 1 punkcie).

1) Ile pies ma zębów?
2) Czego nie można objąć rękoma, choć to nie przekracza grubości człowieka?
3) Czego przez dom przerzucić nie można?
4) W którym miesiącu ludzie najmniej chleba zjadają?
5) Co jest większe bez głowy, niż z głową?

ODPOWIEDZI KIEROWNIKA DZIAŁU.

P. Rexowi w Wilnie. Bardzo przepraszamy — na przyszłość będzie Pan otrzymywał każdy numer z Rozrywkami.

P. Be-be z Baranowicz. Co do punktacji przyznajemy słuszność i sprostowujemy. Prosimy o współpracę.

P. Brzezicka z N. Wilejki. Nagrody nie wysłaliśmy pocztą, ponieważ litografie doszłyby bardzo zniszczone. — Nagroda książkowa wysłana pocztą. Litografie do odebrania w Administracji. — Dziękujemy za współpracę.

P. St. M. w Ostrożcu. Na zapytania Pani — wysłaliśmy wczoraj listowną odpowiedź. Prosimy o dalszą współpracę.

WARUNKI UDZIAŁU
w losowaniu tygodniowym i w konkursie miesięcznym.

Udział w losowaniu tygodniowym bierze każdy nadsyłający rozwiązanie chociażby jednego zadania.

W konkursie miesięcznym decyduje ilość zdobytych punktów i logiczność wywodów rozwiązania.

Uzupełnienie. W poprzednim numerze podano krzyżówkę i szaradę bez punktacji. Za krzyżówkę liczymy 4 punkty, za szaradę — 7 punktów.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z dnia 23. X. 37 r.

PYTANIA „DLA CIEKAWSKICH".

1) 2 stycznia.
2) Jedno.
3) Zboże się nie młóci, tylko jego młócą.
4) Córka.

TRUDNY REBUSIK.

Parafraza (Para-f-raz-a).
(Para fia — może być także).

PODZIAŁ WINA.

I dostał 2 pełne, 2 półpełne, 2 puste.
II dostał 2 pełne, 3 półpełne, 2 puste.
III dostał 3 pełne, 1 półpełną, 3 puste.

ZAGADKI RYMOTWÓRCZE.

14) rola kina,
pałałachy,
Monitora,
polubili,
sorty każe.

ROZWIĄZANIE NADESŁALI
z Wilna:

Pp. „Jot-Es" (7); Korotyńska W. (3); Kosiński M. (14); Kluczyński M. (19); Matysiak N. (9); Matwiejew P. (19); Perlicki L. (10); Franckiewiczówna A. (15); Kalida S. (6); Kurzawa P., Janczewski J. i Juchniewicz A.

Z poza Wilna:

Pp. Be-Be z Baranowicz (17); Maniecka S. z Ostrożca (12); Gudanowa W. z Lidy (5); Kostecki z Baranowicz (8); Saniecka z Łyszczyc (12); Mironowiczówna z Chożowa; Walicki W. ze Smorgoń (4).

NAGRODY
przez losowanie zdobyli:

P. Perlicki Leonard z Wilna oraz p. Saniecka z Łyszczyc.

Książki p. t. „Pątnik Karapeta". Goetla oraz 2) Nowakowskiego „Przylądek Dobrej Nadziei" zostały w dniu dzisiejszym wysłane.

OGŁASZAMY KONKURS AUTORSKI.

Termin nadsyłania prac do 20 listopada. Za najlepsze zadania przeznaczamy 3 nagrody oraz 3 nagrody pocieszenia. Zadania winny być nadsyłane na kartkach jednostronnie pisanych — rozwiązania podane na osobnych kartkach, lub tak, by można je oddzielić.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 listopada 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar	od	do
Żyto I stand. 696 g/l	22.75	23.50
„ II „ 670 „	22.25	23.75
Pszenica I „ 730 „	27.25	27.75
„ II „ 710 „	26.25	26.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	21.25	22.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	20.50	21.—
Owies I „ 468 „	22.50	23.—
„ II „ 445 „	20.—	21.—
Gryka „ 610 „	19.—	20—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41.75	42.25
„ „ „ II 30—65%	35.50	36.—
„ „ „ II-A 50—65%	30.—	30.50
„ „ „ III 65—70%	25.25	25.75
„ „ pastewna	21.25	21.75
„ żytnia gat. I 0—50%	34.75	35.25
„ „ „ I 0—65%	32.25	33.—
„ „ „ II 50—65%	25.—	26.—
„ „ razowa do 95%	25.—	25.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.—	34.—
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15.25	15.50
„ żytnie przem stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski	13 25	13 75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.50	45.—
Len trzepany Wołożyn	1400.—	1450.—
„ „ Horodziej	1710.—	1750 —
„ „ Traby	1410.—	1460.—
„ „ Miory	1340.—	1380.—
Len czesany Horodziej	1980 —	2020.—
Kądziel horodziejska	1460.—	1500.—
Targaniec moczony	790.—	850.—
„ „ Wołożyn	900.—	950.—

Nauka i Wychowanie

KWALIFIKOWANEJ NAUCZYCIELKI poszukuje na wyjazd do 10-letniej dziewczynki. Kurs 4 kl. szkoły powsz. Pożądane początki francuskiego. Warunki skromne. Zgłoszenia na adres: pocz. Kurhan, maj. Hołdów, Wołłejkowa.

Sygnatura Km. 335/37 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II-go rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego 56, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Słonimie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mejera Szereszewskiego nieruchomość miejska, położona w Słonimie, przy ul. Aptecznej Nr. 5 składającej się z placu o powierzchni 317 mtr. kw., domu mieszkalnego murowanego, domu mieszkalnego drewnianego i szopy drewnianej. Nieruchomość powyższa posiada urządzoną księgę hipoteczną Nr 76/1031 znajdującą się w V dziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Słonimie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 10.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądajęc nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Słonimie, ul. Zamkowa 18, sala Nr. 3.

Dnia 25 października 1937 r.

Komornik
ALEKSANDER IŻYCKI

Handel i Przemysł

Modne gwarantowane OBUWIE poleca polska wytwórnia **W. NOWICKI** Wilno, ul. Wielka 30. KALOSZE, SNIEGOWCE oraz pantofle ranne.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Mołodecznie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. o godz. 12-ej na rynku w Kraśnem n. Uszą, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Mołodecznie, Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego, Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Zarządu Gminy w Kraśnem — Oskara Świdy, zam. w maj. Hranicze Małe, gm. kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Siana — 8000 kg, cena szac.	250 zł.
Żyta niemłóc. 100 kop, cena szac.	600 zł.
Maszyny do wyr. pustaków, c. szac.	20[illegible] zł.
Ziemniaków jad. 32000 kg. c. szac.	500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 12 w miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu
(—) R. SAWICKI

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

MŁODA inteligentna poszukuje pracy do jednej osoby, lub pokojowej w hotelu. Oferty do Admin. „Kurj. Wil." dla K. Z.

WILNIANIE! Student z praktyką handlową obejmie każdą pracę za 50 [illegible] dziennie, ul. Sierakowskiego 31 m. 3.

MŁODY, energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiejkolwiek pracy. Praca obojętna, wymaganie skromne, referencje osób poważnych, zgłaszać się: ul. Pańska 7—11 K. Mirecki.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM AUTO sportowe „Schewro" w dobrym stanie. Wiadomość ul. Antokolska 124.

RÓŻNE

ZAGUBIONE świadectwo przemysłowe III kat. na skup i sprzedaż trzody chlewnej, wydane przez Urząd Skarbowy w Lidzie na rok 1937 na imię Rzeźni Spółdzielczej w Tietiańcach gminy ejszyskiej — unieważnia się

PIERWSZA W WILNIE maszyna do podnoszenia oczek w Pogotowiu Pończoszniczym, Wileńska 30 vis à vis Fuchsa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1. **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35. Lida, ul. Górniańska 8. Baranowicze, ul. Staszica 13. **Przedstawiciele:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło